

Niech żyje
Polska
Rzeczpospolita Ludowa!

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 215 (2769)

NIEDZIELA, 7 — PONIEDZIAŁEK, 8 WRZESNIA 1952 ROKU

CENA 30 gr

Niech żyje
Prezydent
BOLESŁAW BIERUT!

PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO Do Obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

**Do robotników i robotnic! Do chłopów i chłopek!
Do inteligencji! Do rzemieślników!
Do żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego!
Do kobiet! Do młodzieży!**

- Aby zespolic jeszcze bardziej naród polski w pracy i w walce
- o umocnienie niepodległości zjednoczonej Ojczyzny,
- o utrzymanie i utrwalenie pokoju,
- o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy,
- o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej,
- my — przedstawiciele Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, związków zawodowych, spółdzielczych i Samopomocy Chłopskiej, Związku Młodzieży Polskiej, Ligi Kobiet,
- my — partyjni i bezpartyjni robotnicy, chłopci, przodownicy pracy, przedstawiciele inteligencji technicznej, nauczyciele, naukowcy, pisarze, artyści, działacze społeczni różnych organizacji i środowisk, niezależnie od poglądów czy wyznania,
- zespoleni i jednomyślni w rozumieniu naczelných potrzeb Ojczyzny
- przedstawiamy Narodowi wspólny program wyborczy Frontu Narodowego.

✱

✱

✱

Czym jest Front Narodowy?

Jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą gospodarczego i kulturalnego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, szybkiego wzrostu jej siły oraz dobrobytu wszystkich ludzi pracy.

Jest jednością działania wszystkich, którzy chcą utrwalenia pokoju i niepodległości Ojczyzny.

Jest jednością w walce o szczęśliwą przyszłość narodu, w walce z tymi, którzy chcieliby naród nasz rozbić i osłabić wewnętrznie, w walce z najimi imperializmu.

Front Narodowy jest jednością działania tych wszystkich, którzy chcą, aby znikł wszelki wyzysk pracy, aby każdy służył narodowi według zdolności i otrzymywał zapłatę według pracy.

Front Narodowy jest jednością działania wszystkich Polaków, którzy chcą, aby Polska — wolna wśród wolnych, równa wśród równych i wspierająca się wzajemnie narodów — otoczona była gorącą przyjaźnią i szacunkiem całej postępowej ludzkości, wnosząc swój wkład do walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Front Narodowy jest jednością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju Polski.

Front Narodowy — skupia się wokół klasy robotniczej, która przewodziła narodowi w walce o wyzwolenie, a dziś przewodzi w budowaniu nowego życia.

— opiera się na sojuszu robotniczo-chłopskim, — wzmacnia coraz ściślej więź inteligencji pracującej z klasą robotniczą.

Front Narodowy jest braterską jednością działania partyjnych i bezpartyjnych, związanych wzajemnym zaufaniem, wspólną pracą i walką o lepsze jutro.

Kto staje w szeregach Frontu Narodowego, kto wmacnia jego jedność i przyczynia się do osiągnięcia jego wielkich i sprawiedliwych celów — jest patriotą.

Kto jedność narodu świadomie rozbija — jest wrogiem.

Wielkie, historyczne zwycięstwo narodu polskiego, osiągnięte w ciągu ośmiu lat niepodległości opiera się na tym, że dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — klasa robotnicza pod przewodem Polskiej Partii Robotniczej, w sojuszu z masami chłopów pracujących, wzięła władzę

w ręce i przewyciężając wiekowe zacofanie kraju, podjęła wielkie dzieło budowy socjalizmu w Polsce,

że wokół władzy ludowej, w walce przeciwko wyzyskiwaczom, przeciwko wrogim Polsce siłom imperializmu i ich agentom rozwijała się i wzmacniała jedność działania patriotycznych i postępowych sił narodu,

że w dziejach narodu polskiego dokonał się historyczny zwrot: naród polski związał się przyjaźnią, sojuszem i braterstwem z narodami Związku Radzieckiego, że w walce o pokój, o zabezpieczenie niepodległości i granicy na Odrze i Nysie zacieśniała się więź narodu polskiego z wszystkimi siłami broniącymi pokoju, niezawisłości narodów i postępu.

Dzięki temu mamy Polską Rzeczpospolitą Ludową — Ojczyznę zjednoczoną na prastarych ziemiach polskich, w narodowych granicach,

POLSKĘ SILNĄ, JAK NIGDY W HISTORII, POLSKĘ, ZWIĄZANĄ PRZYJAŹNIĄ I WZAJEMNĄ POMOCĄ ZE WSZYSTKIMI SĄSIADAMI I WSZYSTKIMI KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Państwo ludowe odebrało kapitalistom fabryki, kopalnie, huty, banki — uczyniło je własnością narodu. Państwo ludowe wywłaszczyło obszarników i podzieliło ziemię obszarniczą między chłopów pracujących. Naród wyzwolił się spod panowania kapitalistów i obszarników, którzy niepodległość traktowali jak towar na sprzedaż, stał się panem własnych losów.

Przypomnijmy sobie Polskę sprzed ośmiu lat, dziedzictwo panowania szlachty i burżuazji, dziedzictwo wojny i hitlerowskiej okupacji. Przypomnijmy sobie tę ziemię ruin, gdzie nie było rodziny, która by z rąk faszystowskiego okupanta nie straciła kogoś z najbliższych. Spójrzmy na ogrom pracy, jakiej dokonał nasz naród.

Dźwignęliśmy kraj z ruin i zniszczeń wojennych. Bohaterska Warszawa jest dziś znów tętniącą życiem, coraz piękniejszą stolicą kraju. Pełną parą pracują nasze fabryki i kopalnie, odbudowało się nasze rolnictwo. Na Ziemiach Odzyskanych mieszka i pracuje siedem milionów Polaków.

Naród nasz wkroczył zdecydowanie na drogę wielkiego budownictwa i szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia.

Nasza produkcja przemysłowa wzrosła trzykrotnie w stosunku do przedwojennej. Zbudowaliśmy i budujemy setki nowych wielkich fabryk, które pomnażają siłę gospodarczą kraju i służą zaspokajaniu rosnących potrzeb ludności. Stworzyliśmy wiele gałęzi przemysłu, których nie miała Polska za czasów kapitalistów i obszarników. Z zacofanego kraju rolniczego staliśmy się krajem przemysłowo-rolniczym.

Skończyliśmy raz na zawsze z klęską analfabetyzmu. W Polsce każde dziecko w wieku szkolnym uczy się. Mamy dziś dwa razy więcej wyższych uczelni i trzy razy więcej studentów na tych uczelniach, niż przed wojną. Nie ma dziś w Polsce wsi, z której by ktoś nie uczył się na wyższej uczelni lub nie zdobył wyższej kwalifikacji w przemyśle czy w rolnictwie, w szkolnictwie czy w wojsku.

Trafiły „pod strzechy” — do robotniczych dzielnic i najdalszych wiosek — nieśmiertelne dzieła Mickiewicza, Słowackiego, Prusa, Konopnickiej — dzieła nauczycieli milionów ludzi pracy — Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Rozbudowaliśmy szeroko w miastach i wsiach sieć bibliotek, świetlic, placówek kulturalnych wszelkiego typu. Radio i kino, książka i prasa docierają coraz szerzej do najdalszych zakątków kraju.

Nasi pisarze i artyści tworzą dzieła, które wzbogacają kulturę narodu polskiego. Nasi uczeni pomagają masom ludowym w szybkim realizowaniu budownictwa socjalistycznego.

Zasadnicze zmiany dokonały się w położeniu mas pracujących.

Klasa robotnicza nie zna już nędzy i niepewności jutra. Bezrobocie jest już tylko ponurym wspomnieniem kapitalistycznej przeszłości. Robotnik pracuje nie na kapitalistę — pracuje dla swego narodu, dla siebie i swej rodziny. Tytuł przodownika pracy i racjonalizatora stał się jednym z najszlachetniejszych wyróżnień obywatela. Rozbudowaliśmy ubezpieczenia społeczne i służbę zdrowia. Milion dzieci wyjeżdża co roku na kolonie letnie, w góry i nad morze. Setki tysięcy robotników korzystają z wczasów wypoczynkowych, wiele tysięcy — z uzdrowisk i sanatoriów. Dziesiątki tysięcy robotników uczą się, podnoszą swe kwalifikacje, obejmują kierownicze stanowiska w fabrykach i w administracji państwowej.

Chłop bezrolny i małorolny — przed wojną skazany na poniewierkę i poniżenie — otrzymał ziemię, możliwość pracy w przemyśle.

Dzięki otrzymanej od państwa ludowego ziemi i pomocy poważną część małorolnych i bezrolnych stała się gospodarzami średniorolnymi.

Polityka państwa ludowego i rozwój przemysłu umocniły gospodarstwo chłopów średniorolnych, stanowiących dziś najliczniejszą warstwę ludności wiejskiej w Polsce. Państwo ludowe otacza chłopów pracujących wszechstronną opieką, udostępnia im tani kredyt, dostarcza im nawozów sztucznych, za pośrednictwem ośrodków maszynowych udostępnia im nowoczesny sprzęt rolniczy, rozwija korzystny dla chłopów system kontraktacji roślin przemysłowych, udziela wszechstronnej pomocy w podniesieniu hodowli. Rok rocznie w setkach nowych gromad zapala się światło elektryczne. Przed młodzieżą chłopską stoją otworem wszystkie uczelnie, zakłady i warsztaty pracy. Chłop pracujący jest dziś rzeczywistym współgospodarzem kraju.

Państwo ludowe zwalcza i ogranicza wyzysk kulacki, broni przed nim chłopów pracujących.

Inteligencja wyzwolona z poniżającej zależności od burżuazji znalazła dzięki władzy ludowej szerokie możliwości rozwoju i zastosowania swych zdolności twórczych, stała się niezbędną i cieszącą się szacunkiem częścią składową wielkiej armii budowniczych nowej Polski.

Rzemiosło rujnowane w warunkach konkurencji i kryzysów kapitalistycznych uzyskuje w Polsce

Ludowej, w ramach narodowych planów gospodarczych coraz szersze możliwości rozwojowe.

Przed młodzieżą polską, która w latach przedwojennych była pokoleniem, pozbawionym przyszłości, dostępu do pracy, do nauki, do zawodu — szeroko otworzyły się wrota szkół i fabryk. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała młodzieży pełnię praw obywatelskich, powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem. Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski.

Kobiety, która w ustroju kapitalistycznym była szczególnie upośledzona, władza ludowa zapewniła równe z mężczyzną prawa, urzeczywistniając te prawa systematycznie i coraz szerzej.

Kobiety pracują we wszystkich dziedzinach i na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach. Szeroko rozwinięły opiekę nad matką i dzieckiem. Chronimy i umacniamy rodzinę, otaczamy szczególną troską rodziny wielodzietne, zapewniamy jasną przyszłość dzieciom.

Przed wojną spadała w Polsce liczba urodzeń, rosła liczba zgonów. Dziś jest odwrotnie. Dzięki przemianom gospodarczym i społecznym, dzięki wzrostowi stopy życiowej i trosce o ochronę zdrowia ludności spada liczba zgonów, rośnie liczba urodzeń.

Dzisiaj staliśmy się narodem o szybko rosnącej liczebności — w ciągu pierwszych ośmiu lat niepodległości wzrosliśmy o trzy miliony, a za niewiele lat będziemy narodem trzydziestomilionowym.

Z dnia na dzień rośnie i rozwija się nasza ludowa Ojczyzna.

„Polska przestała być krajem biednym, bezbronny i niezaradnym... Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców”.

Te słowa Bolesława Bieruta wyrażają historyczną przemianę w losach narodu polskiego.

Uczuciem dumy i radości napelnia serce każdego patrioty Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyrażająca w każdym słowie dorobek i zwycięstwo pracy i walki wielu pokoleń naszego narodu.

Słuszną jest nasza дума z wielkich zwycięstw narodu. Ale — jak powiedział Bolesław Bierut — „mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności. Nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekka jest nasza codzienna praca. Nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk. Wielkie i trudne stoją przed nami zadania”.

Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywania przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków nie wystarczy ośmiu lat. Dla przewyciężenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego wytężonego i planowego wysiłku całego narodu.

Walka o wykonanie wielkich planów narodowych, o rozwój przemysłu, jako dźwignię wszystkich dziedzin gospodarki narodowej — jest dziś najważniejszym zadaniem.

Dlatego:

Wzmagajmy wytrwały, ofiarny wysiłek dla urzeczywistnienia wielkich zadań Planu Sześcioletniego.

Podnośmy stale wydajność pracy.

Rozwijajmy ruch współzawodnictwa pracy, mnożmy szeregi racjonalizatorów i przodowników pracy.

Produkujmy więcej, taniej i lepiej

— oto program Frontu Narodowego.

Mimo postępu w produkcji rolniczej nasza gospodarka rolna jest jeszcze zacofana. Pozostaje ona w tyle w stosunku do potrzeb rosnącego przemysłu i ludności miejskiej. Powoduje to trudności, na których żeruje kapitalista wiejski i spekulant.

Polityka władzy ludowej — umacnianie spójności między miastem a wsią — odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących.

Zmierzona do stałej poprawy zaopatrzenia kraju, do okiełznania spekulacji, niesie pomoc chłopom indywidualnym w podnoszeniu produkcji, popiera rozwijający się na zasadach pełnej do-

(Dalszy ciąg na str. 2)

PROGRAM WYBORCZY FRONTU NARODOWEGO

(Dokończenie ze str. 1)

browolności ruch spółdzielczości produkcyjnej i wzmacnia państwowe gospodarstwa rolne.

Dlatego:

Umacniamy spójnię między miastem a wsią.

Nie szczydzić wysiłków, aby było więcej maszyn rolniczych, więcej nawozów sztucznych, aby lepsze było zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe.

Strzeżemy wypełniania obowiązków wsi względem państwa. Prowadzimy nieprzejednaną walkę ze spekulacją.

Zmierzamy wytrwale do tego, aby więcej było artykułów rolnych, aby lepsze było zaopatrzenie miast w żywność

— oto program Frontu Narodowego.

Nasze budownictwo rozwija się w obliczu nieustającego zagrożenia pokoju przez imperialistów amerykańskich, oraz ich wasall zachodnio-niemieckich i innych. Zbrojenia zachodnio-niemieckich odwetowców i całego obozu imperialistycznego zwracają się swym ostrzem przeciwko całości naszych ziem, przeciwko niepodległości Polski, przeciwko wszystkim miłującym wolność narodom.

Jedynie skutecznym środkiem przeciwstawienia się tej groźbie jest:

Wzmacnianie przyjaźni i wspólnej walki o pokój ze wszystkimi narodami broniącymi swej niepodległości.

Wzmacnianie obronności państwa w służbie pokoju.

Wzmacnianie siły gospodarczej kraju i jedności wewnętrznej narodu.

Są to zadania, które wymagają siły i środków. Dzięki władzy ludowej możemy sprostać tym zadaniom. Dzięki naszemu ustrojowi społecznemu łączymy szybki rozwój naszego pokojowego budownictwa ze wzmacnianiem sił obronnych kraju i stopniowym wzrostem dobrobytu mas ludowych.

Dlatego:

Zwierajmy szeregi w walce o pokój, o wykonanie Planu 6-letniego.

Otoczamy opieką i miłością Ludowe Wojsko Polskie — straż pokoju i niepodległości Ojczyzny. Zacieśniamy i pogłęblamy przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim, umacniamy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów

— oto program Frontu Narodowego.

Pozbawieni fabryk i folwarków wyzyskiwacze chcieliby odebrać ziemię chłopom, fabryki — narodowi.

Niedobitki reakcji, zdrajcy i szpiegzy w kraju i na emigracji, nie zaprzestają knować przeciwko Polsce ludu pracującego.

Dlatego:

Wzmacniamy na każdym kroku władzę ludową.

Bądźmy czujni, strzeżmy mienia narodowego i tajemnicy państwowej, tępmi sabotażystów i szpiegów.

Walczmy przeciw oszustwom, plotkom i oszczerstwom reakcyjnej imperialistycznej propagandy, pogłębiając świadomość polityczną najszerzych mas

— oto program Frontu Narodowego.

Walce z trudnościami przeszkadza biurokracizm i kumoterstwo gnieżdzące się jeszcze w niejednym z naszych urzędów i instytucji — tu i ówdzie pokutują jeszcze stare nawyki: brak troski o człowieka pracy, wielkopaniński stosunek do jego potrzeb.

Każdy przejaw niedbalstwa i niesumienności, naruszania socjalistycznej dyscypliny pracy i niepo-

szanowania mienia społecznego, niewywiązywania się z obowiązków wobec państwa — przeszkadza naszemu rozwojowi, naszym wysiłkom.

Dlatego:

Rozszerzamy udział mas ludowych w rządzeniu państwem, ulepsza pracę Rad Narodowych.

Walczmy o to, by każdy urząd przestrzegał praworządności i wskazań władzy ludowej, aby dobrze służył ludziom pracy, troszczył się o nich.

Walczmy o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, o wypełnianie obowiązków wobec państwa przez każdego obywatela.

Rozwijamy poczucie obywatelskiej odpowiedzialności.

Przez śmiałą i szeroką krytykę i samokrytykę obnażamy i usuwamy bezlitośnie biurokracizm, kumoterstwo, bezduśzny stosunek do człowieka.

Obywatele!

Urzeczywistnienie programu Frontu Narodowego, przyspieszenie wykonania Planu Sześcioletniego oznacza:

wzrost realnych zarobków robotnika i inteligenta, poprawę zaopatrzenia emerytów, inwalidów i rencistów,

wzrost poziomu życiowego chłopu pracującego, umocnienie i stałe rozszerzanie zdobyczy ludu pracującego zagwarantowanych przez Konstytucję.

Od nas samych, od naszej świadomości, ofiarności i aktywności zależą postępy naszego budownictwa.

Wykonanie z nadwyżką zadań pierwszych lat pozwoli nam przedterminowo wykonać Plan Sześcioletni.

Przed Sejmem, który wybierzemy, stanie obowiązek wytyczenia dalszych zadań, uchwalenia nowego Planu 5-letniego, którego wykonanie zabezpieczy naszemu narodowi wielkość, siłę i dobrobyt.

Plan ten zapewni dalszy wszechstronny rozwój gospodarki narodowej, przemysłu i rolnictwa, szybki wzrost dobrobytu mas pracujących i rozkwit kultury narodu.

Potężna rozbudowa przemysłu da w roku 1960 z górą 10-krotny wzrost produkcji w porównaniu z produkcją przedwojenną. Mechanizacja robót ciężkich i pracochłonnych wpłynie na wydajność pracy i ulży poważnie trudowi człowieka.

Rozbudujemy nasze bazy surowcowe: zwiększymy wydobywanie węgla kamiennego i brunatnego, rud żelaza, metali nieżelaznych, ropy naftowej i soli potasowej, rozwinie produkcję kauczuku i paliw syntetycznych, włókien sztucznych i podstawowych produktów chemicznych.

Rozbudujemy znacznie górnictwo i przemysł w całej Polsce nie wyłączając zacofanych, nie posiadających przemysłu okręgów rolniczych.

Rozwinie szeroko przemysł nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn rolniczych wszelkiego typu, aby wesprzeć pracę chłopów najnowocześniejszą techniką, ulżyć pracy jego rąk, zwiększyć plony.

Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo warunki rozwoju całych obszarów naszego kraju. Rozpoczniemy budowę wielkich zapór wodnych i kanałów żeglownych, wielkich elektrowni na Wiśle i Bugu, które umożliwią zelektryfikowanie zacofanych połaci kraju. Wykorzystanie naszych zasobów wodnych do melioracji łąk i pastwisk oraz nawodnienia gruntów ornych pozwoli na znaczny wzrost urodzajów i rozwój hodowli.

Wielkie budowle socjalizmu staną się podstawą techniczną szybkiego rozwoju i przebudowy rolnictwa.

Wzrosną ogromnie możliwości rozwoju materialnego i kulturalnego wsi polskiej.

Zwyczajnie wykonywanie planów gospodarczych stwarzać będzie warunki dla systematycznego zwiększania zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe wszelkiego rodzaju, dla zamożnego życia ludzi pracy w mieście i na wsi.

Rozwijać będziemy na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe.

W okresie bieżącego dziesięciolecia zakończymy odbudowę Warszawy, budowę dwóch pierwszych wielkich tras warszawskiego metro, odbudujemy Wrocław, Gdańsk i Szczecin.

Zbudujemy miasta socjalistyczne: Nową Hutę i Nowe Tychy oraz szereg wielkich osiedli robotniczych.

Zwrócimy szczególną uwagę na miasta i osiedla zaniedbane przez rządy kapitalistyczne — jak Łódź, ośrodki przemysłowe Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego i Wałbrzyskiego, zaopatrzymy je w wodę i urządzenia kanalizacyjne.

Zapewnimy każdemu dziecku w mieście i na wsi wykształcenie co najmniej w zakresie pełnej szkoły 7-klasowej.

Zapewnimy średnie wykształcenie wszystkim dzieciom w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych jak również coraz liczniejszym rzeszom dzieci wiejskich.

Rozwinie szeroko budownictwo teatrów, kin, muzeów, domów kultury, świetlic i innych ośrodków życia kulturalnego w mieście i na wsi.

Rozbudujemy na wielką skalę urządzenia zdrowotne, szpitale i sanatoria, kliniki i ambulatoria, ośrodki zdrowia i izby porodowe.

Wybudujemy nowe stadiony i boiska, zapewnimy milionom chłopów i dziewcząt sprzęt sportowy, polepszymy opiekę nad sportem i kulturą fizyczną.

Wykonanie wielkich planów narodowych bieżącego 10-letnia uczyni Polskę krajem potężnego, nowoczesnego przemysłu, krajem rozwijającego się postępowego rolnictwa, krajem wysokiej kultury, jednym z przodujących krajów Europy

— oto program Frontu Narodowego.

Obywatele!

Naród nasz, pochłonięty ogromną pracą twórczą, gorąco pragnie zachowania i utrwalenia pokoju.

Na straży pokoju stoi potężny Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, stoją kraje demokracji ludowej, stoi niezwykły obóz wolności i postępu od Niemieckiej Republiki Demokratycznej aż do Chińskiej Republiki Ludowej, stoją setki milionów prostych ludzi na całym świecie. Wrogiem naszego narodu, wrogiem całej ludzkości jest obóz wojny i ujarzmania narodów, któremu przewodzi imperializm amerykański i pod którego skrzydłami — na terenie Niemiec Zachodnich — odradza się bestia hitlerowska, snująca plany nowego pochodu na Polskę.

Jedność i rosnąca przewaga obozu pokoju trzyma na uwierzy imperialistycznego napastnika, który w swej grabieżczej, awanturniczej lecz skazanej na klęskę napaści na Koreę pokazał od czego są zdolni imperialiści amerykańscy, sprawcy wojny i mordu bezbronnym, słabym, ludobójcy.

Obowiązkiem naszym wobec Polski i wobec ludzkości jest wzmacnianie siły naszego kraju. Obowiązkiem naszym jest wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Sojusz ten to nasza siła, to pulkerz naszych granic, to rękojmia naszej niepodległości, spokojnej i szczęśliwej przyszłości naszych dzieci. Pod wspólnym sztandarem pokoju i demokracji, pod przewodem wielkiego chorążego pokoju

Józefa Stalina łączymy się z milionami prostych ludzi na całym świecie w walce o poszanowanie praw każdego narodu, o zaprzestanie napastniczych wojen na Korei, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, o ograniczenie zbrojeń, uniemolnienie odbudowy niemieckiego imperializmu, zjednoczenie niemieckiego narodu w jedno państwo demokratyczne i pokojowe.

Pogłębia się rozkład systemu kapitalistycznego. W obozie podlegających wojennych naciskom, konfliktom, zaostrza się rywalizacja, wzrasta się wyzysk i ucisk narodów, podporządkowanych przemocą miliardów amerykańskich, rośnie opór mas pracujących i narodów uciskanych.

U nas, w obozie pokoju, demokracji i socjalizmu umacnia się solidarność, zacieśnia się współpraca, rozwija się gospodarka i kultura narodów.

Polacy!

Jedność naszego narodu wokół klasy robotniczej i władzy ludowej stała się potężną siłą rozwoju naszej Ojczyzny, zabezpieczenia jej niepodległości, obrony pokoju.

Do Frontu Narodowego przyłączają się przez wzrastający wysiłek swej pracy i pogłębianie świadomości politycznej ci wszyscy, którzy nie od razu zdołali przezwyciężyć wątpliwości, wahania czy błędy.

Strzegąc zasad wolności sumienia i wyznania zagwarantowanych przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przeciwstawiamy się wszelkim próbom ze strony reakcji nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia wrości wśród Polaków.

Udamy wszelkie próby rozbijania jedności narodu walczącego o pokój i przyszłość Ojczyzny.

Wzmacniamy i rozszerzamy jedność narodu skupiając pod sztandarami Frontu Narodowego wszystkich ludzi pracy, partyjnych i bezpartyjnych, wszystkich patriotów.

Niech wyrazem jedności narodu będą wspólne listy Frontu Narodowego, na których znajdują się najlepsi: ci, którzy od lat walczyli o wyzwolenie narodowe i społeczne i ci, którzy wyrosli w prac dla Polski Ludowej, przodownicy pracy i przodujący chłopci, żołnierze, przedstawiciele inteligencji, kobiety, młodzież.

Oddając swoje głosy na listy Frontu Narodowego, głosujecie za:

**ROZKWITEM OJCZYZNY,
NIEPODLEGŁOŚCIĄ,
POKOJEM,
ZA ZWYCIĘSKĄ REALIZACJĄ WIELKICH
PLANÓW NARODOWYCH,
ZA JEDNOŚCIĄ NARODU W OBLCZU
GO HISTORYCZNYCH ZADAŃ.**

Obywatele!

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego wzywa do powszechnego udziału w wyborach, do głosowania w dniu 26 października na kandydatów Frontu Narodowego.

Niech dzień 26 października zadokumentuje zjednoczenie wszystkich ludzi pracy, wszystkich patriotów we Frontie Narodowym, któremu przewodzi wielki budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut.

Niech żyje Front Narodowy!
Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego

Przewodniczący:

Bolesław BIERUT.

Zastępcy Przewodniczącego:

Wiktor KŁOSIEWICZ — Przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych
Władysław KOWALSKI — Prezes Nacz. Komitetu Wykonawczego ZSL
Jan DEMBOWSKI — Prezes Polskiej Akademii Nauk.

Członkowie Prezydium:

Jerzy ALBRECHT — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy
Józef CYRANKIEWICZ — Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
Leon CHAJN — Sekretarz Centralnego Komitetu SD
Dominik HORODYŃSKI — Członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, działacz katolicki
Stefan IGNAR — Wiceprezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL
Marian JAWORSKI — Sekretarz Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej
Aleksander JUZKIEWICZ — Sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL
Henryk KOŁODZIEJSKI — Przewodniczący Naczelnego Rady Spółdzielczej
Leon KRUCZKOWSKI — Prezes Związku Literatów Polskich
Władysław MATWIN — Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP
Jan MROCH — Wiceprzewodniczący Prezydium Wojew. Rady Narodowej w Opolu
Aleksa MUSIAŁOWA — Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet

Józef NIECKO — Przewodniczący Rady Naczelnego ZSL
Edward OCHAB — Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
Konstanty ROKOSSOWSKI, Marszałek Polski.

Członkowie:

Franciszek APRYAS — górnik, Budowniczy Polski Ludowej
Wincenty BARANOWSKI — wiceprezes NKW ZSL
Sylwester BENDZIECKI — dyr. Państwowego Ośrodka Maszynowego, Choszczno
Czesław CEGIELKA — inżynier, główny mechanik ZISPO, Poznań
Józef CHALASIŃSKI — rektor Uniwersytetu Łódzkiego, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk
Hilary CHEŁCHOWSKI — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR
Bronisław CHMIELEWSKI — Prezes Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Wiceprezes Rady Naczelnego Stronnictwa Demokratycznego
Józef CHOJNACKI — dyr. Zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych Miastko, woj. Koszalin
Marian CZERWIŃSKI — sekretarz CRZZ
Ks. Jan CZUJ — Prof. Uniwersytetu Warszaw., Przewodniczący Komisji Intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju
Maria DĄBROWSKA — literatka
Maria DOTA — członek Zarządu Spółd. Produkc. Dzieciuchów, pow. Środa
Jan DUMANOWSKI — członek NKW ZSL
Aleksy FARNIK — inżynier, dyr. huty „Ballon”
Jan FRANKOWSKI — działacz katolicki
Bronisława JACH — prądka ZPB im. Róży Luksemburg — Łódź
Wanda JAKUBOWSKA — reżyser filmowy

Franciszek JÓZWIAK-WITOLD — członek Biura Politycznego KC PZPR
Dorota KŁUSZYŃSKA — przewodnicząca TPD
Henryk KOROTYŃSKI — publicysta, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich
Stanisław KOWALCZYK — rolnik ze wsi Domaniwice, pow. Łowicz
Jan KRECZMAR — artysta, dyr. Wyższej Szkoły Dramatycznej
Stanisław KULCZYŃSKI — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, V-ce Prezes Rady Naczelnego Stronnictwa Demokratycznego
Michał KULIŃSKI — I wytapacz z huty im. Dzierżyńskiego
Eustachy KUROCZKO — nauczyciel, przewodniczący ZZNP
Ks. Infułat Kazimierz LAGOSZ — ordynariusz diecezji wrocławskiej
Ks. Antoni LEMPARTY — prezes Zrzeszenia „Caritas”
Konstanty LUBIŃSKI — działacz katolicki
Julian MALEWSKI — przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie
Wiktor MARKIEWKA — górnik z kopalni „Polska” Świętochłowice
Janina MAZUR — chłopka z gr. Bronisławów, pow. Łuków, soltys
Stanisław MAZUR — profesor, sekretarz Polskiej Akademii Nauk
Marian MIESOWICZ — profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie
Gustaw MORCINEK — literat
Edmund MUCHA — starszy agronom POM w Brzegu
Paweł NACHAJOWSKI — prezes Izby Rzemieślniczej, Bydgoszcz
Zofia NAŁKOWSKA — literatka

Marian NASZKOWSKI — generał brygady
Stanisław NOWOCIEN — sekretarz ZG ZMP
Ks. Stanisław OWCZAREK — proboszcz parafii Konary, pow. Grójec
Bogdan PNIEWSKI — prof. architekt
Edmund PSZCZOLKOWSKI — działacz spółdzielczy
Jerzy PUTRAMENT — Sekretarz Generalny Związku Literatów Polskich
Adam RAPACKI — członek Biura Politycznego KC PZPR
Aleksander RYLKE — profesor Politechniki Gdańskiej
Wacław SCHAYER — członek NKW ZSL
Jan SENDEK — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wilczkowie pow. Środa Śląska
Jan SIKORSKI — przewodniczący Rady Zakładowej parowozowni warszawskich naprawczych w Bydgoszczy
Zdzisław SKORZYŃSKI — betoniarz — BOR Warszawa
Grzegorz SMOLAR — prezes Tow. Społ. Kult. Zr. dów w Polsce
Artur STAREWICZ — członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju
Ludomir STASIAK — sekretarz NKW ZSL
Wiktoria STASIAK — chłopka ze wsi Umina, pow. Jarosław, prezes Zarządu Powiatowego ZPSCh
Marian WNUK — rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
Czesław WYCECH — wiceprezes NKW ZSL
Aleksander ZAWADZKI — sekretarz Komitetu Centralnego PZPR
Jadwiga ZUBRYCKA — przewodnicząca MRN w Białymoku
Piotr ŻMUDA — rolnik, przewodniczący PRN w Sadlinie, pow. Żąbkowo

Dzieci huty »Bobrek«



Huta „Bobrek” przeżywa swoje wielkie dni. Uruchomienie zautomatyzowanej walcowni — blumingu przyniesie gruntowny przełom w życiu zakładu.

Huta posiada również znaczny dorobek na polu socjalnym, m. in. wznoszonego żłobka i przedszkola dla 150 dzieci, których matki pracują w hucie.

Na zdjęciu: Dzieci w jadalni przedszkola przy posiłku.

CAF — Fot. Tymiański.

„Opowiem po prostu o sobie”

Nauczycielka ze Złotym Krzyżem

Amatorska fotografia o potężnych, mocno postrzępionych brzegach. Przed pochyloną chłopką, pokrytą szerszą, starożytną strzechą — spora gromadka dzieci. Chłopców i dziewcząt, wystrojonych w odświętne chusteczki.

— Ta z warkoczami, tu z lewa — to ja — mówi dyrektorka Maria Pawła, odwracając pierwszą stronę wielkiego, oprawionego w skórę albumu. Z kart tego albumu, gęsto upstrzonego zrobionymi przez przygodnych fotografów zdjęciami — wylania się powoli obraz życia wiejskiej dziewczynki. Córki wódy, której mąż pozostawił siedmiu drobnych dzieci i niewielki zagon żytnio — ziemniaczany, rzeszowskiego gruntu. Obraz życia, wypełnionego codzienną pasjonką, dalekim wędrownym do szkoły, bosy, deszcz nie deszcz. Życia pozbawionego widoków na jakąkolwiek poprawę.

Ale małej Marysi z owego okresu dopisało szczęście, o którym próżno marzyły jej rówieśnice. Niepospolitym jej zdolnościami zainteresowała się „Pani”. Pani — to znaczy nauczycielka, Augustyna, która postanowiła dopomóc dziewczynce w dalszej nauce. Ona to

właśnie napisała naprzd do seminarium nauczycielskiego w Rzeszowie, ona to następnie zawiązała tam swą pupilkę, umożliwiając jej uzyskanie bezpłatnego miejsca oraz pomocy ze strony miejscowego nauczycielstwa do czasu, aż Marysia sama już mogła zarabiać lekcjami.

Studia? Po co?

Szybciej przewracamy kartki albumu. Rośnie w oczach drobniutka blondynka, zmienia się krój szkolnych fartuchów, uczesanie... no i proszę: Oto widzimy już 18-letnią „Panię Marię” — jak ją odtąd nazywać będą dzieci — na jej pierwszej posadzie, która uwolniła ją miała od dotychczasowych trosk.

Ta pierwsza posada, to właśnie okres szalejącej w kraju inflacji! To cięła obawa, czy w budżecie bankrutującego państwa nie zabraknie nagłe pieniędzy na jej pensję. A pani Maria chciała nie tylko uczyć kogoś — chciała także uczyć się sama.

— Co? Koleżanka chce studiować? A po co to, jeśli i tak... spławi ją kiedyś z przekąsem pan inspektor Borzecki.

ek i Kalisz, gdy w „drodę służbowej” powiadomiła go o swym zamiarze wstąpienia na wyższą uczelnię.

Temu stanowisku pana inspektora Borzeckiego nie ma się co specjalnie dziwić. Tak, jak on, myślała przecież cała oświata, „góra”. Ona to bowiem, a nikt inny ustanowiła przed młodym nauczycielem ludowym, pragnącym się kształcić — prawdziwy mur nie do przebycia. Matura seminaryjna nie upoważniała do wstępu na uniwersytet. Koniec. Kropka. Chcesz się, siostrze, uczyć dalej — próbuj zdawać, panie dzieku, specjalnie obostrzony egzamin dojrzałości. Jako ekstern. Ze wszystkich przedmiotów, he he...

Ile osób przebrnąć zdołało przez tę zapórę? Na 42 kandydatów, którzy wraz z panią Marią stanęli przed komisją egzaminacyjną — zdało zaledwie... 3. To nie był przypadek lub wynik niedostatecznych wiadomości. To była metoda.

Warto był

Ale nauczycielka Maria, nie znająca dotąd żadnych innych not, jak „bardzo dobrze” i z „odznaczeniem” wyśladała jako na uniwersytecie, i przebrnęła przez niezliczone barykady tak egzaminacyjnych i różnych opłat opłacanych conym sześcieniem nad szanplacą zdrowie, pracę zarobkową. Uzyskała nawet dyplom magistra filozofii. Z oceną „bardzo dobrze”, a także, i miała odtąd prawo ucznia w wymarzonej szkole średniej. Ale to prawo kończyło się, niestety, na suchej dyplomowej klawiaturze. Bo w praktyce...

— Zadowolona byłam, gdy udało mi się uzyskać znowu stałą pracę w szkolnictwie podstawowym. W gimnazjum nie było wówczas dla mnie etatu, a na odcybie darmowej dwuletniej praktyki nie mogłam sobie pozwolić...

— Zadowolona byłam, gdy udało mi się uzyskać znowu stałą pracę w szkolnictwie podstawowym. W gimnazjum nie było wówczas dla mnie etatu, a na odcybie darmowej dwuletniej praktyki nie mogłam sobie pozwolić...

— Zadowolona byłam, gdy udało mi się uzyskać znowu stałą pracę w szkolnictwie podstawowym. W gimnazjum nie było wówczas dla mnie etatu, a na odcybie darmowej dwuletniej praktyki nie mogłam sobie pozwolić...

— Zadowolona byłam, gdy udało mi się uzyskać znowu stałą pracę w szkolnictwie podstawowym. W gimnazjum nie było wówczas dla mnie etatu, a na odcybie darmowej dwuletniej praktyki nie mogłam sobie pozwolić...

Zaczęło się znowu nauczanie w szkole powszechnej urozmaicone tym razem docinkami:

— No, co, pani magistże — warto było się męczyć?...

A no warto było. Warto. Ale okazać — okazało się to dopiero po wojnie, którą wysiedlona z Kalisza Maria Pawła przetrwała u rodziny w rzeszowskim, pracując znowu na roli i ucząc potajemnie wiejską młodzież. Pokazało się w pamiętnych dniach, gdy do Rzeszowa wkroczyła prawdziwa wolność. Ona, Maria Pawła — dla której dawniej nie było miejsca i pracy, odpowiadającej z takim trudem zdobytemu wykształceniu — teraz dwoić się musiała i troić, ucząc w trzech bodajże szkołach naraz, prowadząc maturalne kursy ZWM i tak dalej.

W roku 1947 przeniesiona zostaje do Warszawy, by zasiłnić szczytła tu wówczas bardzo kadre nauczycielstwa szkół średnich. Obejmuje posadę w 11-letniej szkole TPD nr 1 przy ul. Felińskiego 15. a po roku wyteżonej pracy zawodowej i społecznej — proponują jej stanowisko dyrektorki.

— Wahałam się długo: przyjąć czy nie przyjąć — opowiada. — Obawiałam się, czy poddam. Proszę, oto fotografie z tamtego okresu. Ten zniszczo-

ny, posiekany kulami budynek — to nasza szkoła. Ta sama, którą zobaczycie możecie na tym zdjęciu — i wskazuje z dumą lśniący świeża bielą gmach.

Prawda że poznać trudno?...

Oto wyniki naszej własnej, szkolnej sześciolatki, której plan, znacznie zresztą przekroczony, nakreślił sobie z własnej inicjatywy cały kolektyw szkoły. Grono nauczycielskie, uczniowie i personel administracyjny. Pracownicy wspólnie przy odbudowie. Wywołaliśmy gruz, wyrównaliśmy boisko, sadziliśmy drzewka.

Zrobiliśmy dużo. Ale, co tu mówić, sami na pewno nie daliśmy rady. Dpomogli nam państwo, przyznając robotników budowlanych. Dpomogli też uczniowie, którzy chcieli coś zrobić. Wymyśliłam sobie, że mam z nimi coś zrobić — po przebudowie — największą i najnowocześniejszą salę widowiskową na całym Zolborzu, salę w której wystawiamy własne sztuki. Mam najnowocześniejsze gabloty: fizyczne, przyrodnicze — jakie kto chce, wyposażone tak, jak nigdy dotąd, w jakiejkolwiek szkole przed wojną. Bo nasze, ludowe państwo inaczej patrzy na sprawy oświaty...

Najmilsze skarby

Maria Pawła zatrząskuje swój pękaty album. — A teraz pokażę wam coś innego — mówi i wyciąga z szuflady ciężką, wypchaną szczerze jakimś listami, pocztówkami i przeważnie wąską laurkami. To są jej najmilsze skarby. Tu najczęściej lubi zajrzeć w czasie jednej z nielicznych dla niej wolnych chwil.

Listy od uczniów i uczennic z różnych lat. Na spodzie — zamasytne pismo z jesienią datą lat trzydziestych. Staszek Bora — urodzony jak rzadko matematyk — pisze do swojej „drogiej pani z powsteczniaka”. Że... występuje z gimnazjum, bo w domu bieda, bo nie ma za co kupić oświadczonego munda...

Są i listy z datą znacznie świeższą. Oto wlokówka z nadrukiem Olomoucku, a pod spodem ZMP-owski Krysta, a Białostok, Alina Ignaciuk i Hania Górka — dzielą się ze swą wychowawcą radością wieścią pierwszych „bardzo dobrych”, zdobytych na wydziale medycznym czeskiego uniwersytetu.

Największą moją dumą jest to, że dzieci, które uczy i wychowuję, pamiętają mnie nawet po wielu latach — mówi Maria Pawła. — Ze często ni stąd ni zowąd listonosz przynosi list, wywołujący zatarty już obraz tej czy innej klasy, tej lub owej niesfornej sterczącej czy gładko przylizanej czupryny. Chłopców i dziewcząt, którzy weszli już w samodzielne życie.

Nie wiem, co stało się z moim przedwojennym uczniem Staszkiem Borą. Nie napisał do mnie więcej. Nieraz jednak, gdy siedzę wieczorem nad tymi listami, wspomnę go i myślę:

Miałeś, Staszku, ciężką młodzież, tak ciężką, jak ja. Inną — niż twój dzisiejszy rówieśnik, Włodek Zawilowski, czy któryśkolwiek z moich obywateli uczniów, którym ludowa Konstytucja zapewniła rzeczywiste prawo do nauki. Ta Konstytucja, którą zdobyć zaprowadziły robotnice, jak ty, dziecko — Olka Lipowskiego — do szkoły filmowej w Łodzi. Konstytucja, która sprawiła, że ludzkie zdolności nie tylko nie muszą zrywać nauki, z powodu braku pieniędzy — lecz, przeciwnie, otrzymuje od państwa wszelkie warunki dla należytego rozwinięcia tych zdolności.

Po raz pierwszy do urn

Skończyły się wakacje. Skończyły się poprzedzające nowy rok szkolny konferencje i narady. Marię Pawłę zastąpić znowu można w jej gabinecie, na szkolnym posterunku. Jakże ma plany na przyszłość?

— Praca, praca! I jeszcze raz praca... No i przygotowania do zbliżających się wyborów. To, że właśnie w naszej szkole czynny będzie punkt wyborczy dla całego Zolborza — to nie tylko powód do dumy, ale i zobowiązanie. Uczniowie najstarszych klas po raz pierwszy w swoim życiu przystępują do urn. Trzeba ich przygotować do tego ważnego dla całego narodu aktu. Trzeba im niejedno wyjaśnić i przypomnieć. Zastanawiałam się i ja, co by tu przygotować na mowę przedwyborczą do mojej młodzieży. Myślę jednak, że nie przygotuję żadnej. Opowiem po prostu o sobie. I o Staszku Borze.

Adam W. Wysocki

*) Maria Pawła jest jedną z 300 nauczycieli i nauczycielek odznaczonych ostatnio przez Prezydenta Bolesława Bierut. Otrzymała ona Złoty Krzyż Zasługi.

Stanisław Ziembicki

»GAWARIT MASKWA«

(Korespondencja własna „Zycia”)

Dwa studia radiowe doskonale wyposażone sąsiadują ze sobą. Podczas gdy pierwsze rozpoczyna program dzienny i spiker wita słuchaczy mówiąc im dzień dobry, w drugim, nadającym audycje dla Dalekiego Wschodu, spiker życzy swoim słuchaczom dobrej nocy, bo w tym samym czasie we Władywostoku zachodzi już słońce. Jestem w gmachu Komitetu Radioinformacji. Z głośnika odzywa się spokojny, tak dobrze znany na całym świecie głos: Gawarit Maskwa. Głos ten nie zamilkł ani razu podczas najokrutniejszych lat wojny, w czasach, gdy hitlerowskie żołdactwo stało u bram stolicy Związku Radzieckiego. Stąd popłynęły słowa Józefa Stalina: „I na naszej ulicy będzie święto”.

Współpraca polskiej i radzieckiej radiofonii ma już za sobą wielkie, historyczne karty. To tu, w latach po wojnie, gdy faszystowskie najezdyce odebrały naszym narodowi prawo mowy, znalazł się gościniec dla polskiej prasy, artyści i publicyści i głos ich tchnący otuchą biegi do ojczyzny na fal radiowej. Już w pierwszych dniach wyzwolenia radziecka radiofonja pomogła nam odbudować i stworzyć ludowe polskie radio. Dzięki osobistej opiece i pomocy Józefa Stalina uzyskaliśmy pierwszy sprzęt radiowy. Radzieccy inżynierowie i technicy pomogli nam dźwignąć radiostację raszyńską.

Historyczne słowa

Gawarit Maskwa. Radio moskiewskie to wierny informator, przyjaciel i pedagog radzieckich ludzi i bijące nieprzerwanie źródło sztuki, oświaty

Książki dla wszystkich

Masowe wydania klasyków polskich

Zarówno potrzeby szkół, bibliotek i świetlic, jak i rosnący stale popyt szerokiego rzesz czytelników sprawia, że na polkach księgarskich pojawiają się wciąż nowe edycje dzieł klasyków naszej literatury. Obok wydań zbiorowych ukazują się także pojedyncze utwory w masowych nakładach. Jest to najlepszy sprawdzian popularności wybitnych autorów dawnej naszej literatury oraz pogłębiania się kultury czytelników.

Przy w tych planowo przygotowanych wznowieniach literackich wydawnictwa nasza instytucja wydawnicza „Książka i Wiedza”. Ostatnio spod jej prasy wyszło około 150.000 egzemplarzy utworów, które na pewno nie długo czekać będą w księgarniach na odbiorców.

W serii „Mała Biblioteczka Książki i Wiedzy” ukazały się dwa tomiki Mickiewicza — „Wybór wierszy” (str. 184, zł. 2,90) i „Wybór ballad i bajek” (str. 48, zł. 0,75), pierwsza książka w nakładzie 25.000, druga 10.000 egzemplarzy. W ramach tej samej serii wyszły też jeden z najwybitniejszych utworów okresu sentymentalizmu w naszej literaturze — „Wielki” Brodzkiego (str. 32, zł. 1, nakład 10.000 egz.).

Szczególne wartościową pozycją wydawniczą są „Nowe wybrane” Prusa (str. 494, zł. 12, nakład 30.000 egz.). Tego rodzaju popularne wybory dzieł są jeszcze u nas stosunkowo rzadkie. Mają one duże znaczenie kształtujące i praktyczne, bo zasięg ich jest oczywiście znacznie szerszy niż wydań zbiorowych a dają możliwość poznania najistotniejszych wartości tkwiących w dorobku twórczym autora. Wspomniany tom Prusa obejmuje nowele: „Antek”, „Michałko”, „Katarzyna”, „Grzechy dzieciństwa”, „Kamizelka”, „Echa muzyczne”, „Powracająca fala”, „Pojednani”, „Nawrócony”, „Na wakacjach”, „Żywy telegraf”, „Sieroca dola”. Książka zaparta jest w przynajmniej obciążające tekst i krótki wstęp płaora A. Brodzkiej, który charakteryzuje nowelę jako najbardziej wyraziste świadectwo etnicznej i społecznej postawy Prusa. Dodają książce wartości liczne ilustracje Z. Fijałkowskiej.

Ukazały się ponadto dwie nowele Prusa w osobnych wydaniach, a mianowicie: w serii „Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych” — „Powracająca fala” (str. 98) oraz w popularnym, ilustrowanym wydaniu — „Antelka” (str. 208, zł. 5,10); obydwie książki w nakładzie po 20.000 egzemplarzy. Przygotowały one dla trzech programów dziennych audycje różnych form i typów, kompozycje słowno-muzyczne zadziwiające swoją pomyslowością i prostotą, audycje polityczne, informacyjne, naukowe, oświatowe, muzyczne, literackie, teatralne, dziecięce i wiele innych.

Radio posiada własną wielką orkiestrę symfoniczną, orkiestrę zwykłą, wielki chór, chór operowy, orkiestrę estradową, zespół pieśni, chór

A. Tat.

MARIA DĄBROWSKA

W TRZYNASTĄ ROCZNICĘ NAJAZDU

W tegorocznym sierpniowym numerze miesięcznika „Twórczość” zaczęto drukować powieść młodego pisarza, Stanisława Zielińskiego, której tematem są Niemcy pod okupacją amerykańską. W jednym z rozdziałów tej powieści znajduje się zwrotka śpiewanej przez neohitlerowców piosenki:

Wenn die Messer wieder blitzen und die Polen wieder sterben, dann wird Blut von Messern spritzen

Rache kommt von Hitlerseiben. Co znaczy po polsku: Kiedy znów zabiją noże i Polacy znów będą umierać wtedy krew spod noży tryśnie, zemsta przyjdzie z dziedzictwem

Hitlera.

Zwrotka ta nie jest poetyckim wyśmianiem pisarza. Wielu z nas czytało słowa tej „piosenki” wypisane w miejscu jej godnym, na ścianach toalet wagonów komunikacji międzynarodowej przynoszących nam od Zachodu taki oto komentarz do amerykańskiej polityki wojennej.

Jednemu z moich znajomych zdarzyło się nawet przeczytać odpowiedź, jaką ręka polska wypisała pod tym

pieśni rosyjskich, orkiestrę ludowych instrumentów, grupę solistów. Ta mała artystyczna armia złożona z najlepszych wykonawców daje mieszanie między innymi 15—18 koncertów publicznych. Muzyka i pieśń towarzyszy pracy i wypoczynkowi mieszkańców kraju. Ludzie radzieccy kochają muzykę.

Radio moskiewskie nadaje pełne programy wszystkich teatrów, trwające bez antraków nieraz blisko cztery godziny. Całe sztuki Gogoła, Czechowa, Szekspira, Ostrowskiego z udziałem laureatów Nagród Stalinowskich. Audycje te są bardzo popularne i słuchane, zwłaszcza na wieśach kolchozowych, oddalonych od centrów życia artystycznego.

Radio słuchacze znają dobrze teatralnych aktorów. Radio moskiewskie nadaje systematycznie audycje poświęcone wybitnym aktorom, tak zwane wieczory twórcy aktorów, ukazujące artystę w różnych rolach i kreacjach.

W projekcie zmian w Statucie WKP (b) czytamy między innymi: „Obecnie główne zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo komunistyczne w drodze stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, podnosząc nieustannie materialny i kulturalny poziom społeczeństwa...”. W dziele podnoszenia kulturalnego poziomu społeczeństwa radio radzieckie odgrywa poważną rolę i ma tu niemałe zasługi. Podczas gdy w Stanach Zjednoczonych dopasowuje się dzieła sztuki do dziecięcych coraz bardziej gustów burżuazji, adaptując melodie chopinowskie na jazz, a sztuki Szekspira włączając w ramy kabaretu, w Związku Radzieckim radio prowadzi nieprzerwanie żmudną pracę wychowawczą poprzez cykle dostępnych i zajmujących audycji, by przygotować słuchaczy do rozumienia muzyki Beethovena czy Czajkowskiego, rozkoszowania się dramatami Szekspira, poezją Goethego czy Lermontowa.

Bogaty dział dziecięcy

Specjalną troską otacza się tu najmłodszych radiosłuchaczy. Dział Dziecięcy stanowi prawie odrębną jednostkę. W skład jej wchodzi: redakcja gazety radiowej, radiowy odpowiednik „Pionierskiej Prawdy”, redakcja życia szkolnego literacko-teatralna, nauki i techniki, muzyczna, przed-szkolna, oddział listów. Dział ten posiada własną orkiestrę symfoniczną i chór żeński. Audycje jego zapożyczają najmłodszych z życiem w kraju i za granicą, z życiem szkoły i organizacji pionierskiej, z pracą

nauczycieli, których uczą szanować i kochać, z osiągnięciami nauki i techniki, z życiem dzieci w krajach demokracji ludowej i z ich losem w ustroju kapitalistycznym.

Wielkim powodzeniem cieszą się audycje pt. „Klub sławnych kapitanów”, w których występują fantastyczni bohaterowie: Kruzo, Guliwer, Nemo. Pogadanki przyrodnicze i naukowe w atrakcyjnej formie podają dzieciom wiadomości o otaczającym ich świecie. Cykl zatytułowany „Dzieci i po co” zaspokaja znaną powszechnie dziecięcą ciekawość i odpowiada na pytania: Dlaczego trawa jest zielona, dlaczego morze jest słone, dlaczego pada deszcz lub śnieg i skąd się bierze woda w kranie.

Telewizja

Gawarit Maskwa. Ale Moskwa nie tylko mówi, Moskwa pokazuje. Praca moskiewskiego Telecentra nabiera coraz większe rozmiary. Telewizja weszła w stadium masowej eksploatacji. Na dachach moskiewskich domów sterzą gęsto charakterystyczne maszyny telewizyjne o podwójnym ramieniu. Na wypukłym, seledynowym ekranie popularnego odbiornika „Leningrad” codziennie, prócz czwartku, oglądać można trzygodzinny program, nie licząc aktualności. Tak więc Telecentrum nadaje spektakle wszystkich teatrów moskiewskich i goszczących w Moskwie, składane wieczory artystyczne, koncerty z teatrów i ze studia telewizyjnego, występy baletowe, spektakle z teatrów dziecięcych i kukielkowych, audycje polityczne i naukowo-oświatowe w formie wykładów z żywym, ilustracjami, transmisje zawodów sportowych ze stadionu, wreszcie seanse filmowe. Telewizja nadaje wszystkie filmy, jakie tylko wchodzi na ekrany kin całego Związku Radzieckiego. Ostatnio przystąpiono do nagrywania filmów specjalnie przeznaczonych dla telewizji. Jest to coś pośredniego pomiędzy seansem filmowym a filmowym spektaklem teatralnym. Na ekranach moskiewskich ukazał się właśnie jeden z pierwszych takich telefilmów, stworzonych przez ekipę telewizyjnych operatorów: zabawna komedia muzyczna według Lope de Vegi — „Nauczyciel tańca”.

Gdy opuszczałem gmach Telecentra przypomniały mi się słowa — młodego producenta pracy z Wrocławia wypowiedziane w Warszawie, w Miasteczku Złotym na Rakowcu: „Kiedyś to my będziemy mieli takie radio z lufciem”. Pragnę na to westchnieniem odpowiedzieć: prędzej niż byśmy się na to mogli sami kiedykolwiek zdobyć. Pomogą nam doświadczeni radzieccy towarzysze. Przyrzekli.

Stanisław Ziembicki

macjom o obronie wolności wojna ta w celu zniszczenia nowych form życia tworzonych z takim trudem, wśród takich cierpień ale i z taką wiarą w możliwość zbudowania lepszego świata, gotowa będzie „dla walki z komunizmem” wytracić, jako „zarażone”, wszystko, co żyje, z tego, niestety, jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę.

Są jeszcze ludzie, którym trudności związane z przebudową społeczną i gospodarczą, trudności nieraz przykre, bolesne, trudności nieraz głęboka troską zaciągająca czoła — do tego stopnia przesłaniają patetyczną wielkość naszego czasu, że gotowi by bodaj w rozpętnaniu katastrofy światowej szukać z nich wyjścia.

Ludzie ci są jak dzieci rządzące się odruchami, niezdolne posługujące się rozumem wyprowadzającym z zimną trzeźwością wnioski z doświadczenia historii, które nie zawsze są łatwe i wygodne.

Wojna nie rozwiązuje trudności lecz je pęty. Wojna nie łagodzi obyczajów, lecz prowadzi do zdżeczenia. Trudności, choćby największe, straty, choćby najboleśniejsze nie mogą czynić człowieka ślepy na uzyskanie za cenę strat i trudności — wielkie korzyści.

Szczęściem — ludzi, co tego nie rozumieją, jest coraz mniej.

Olbrzymia większość narodu zdaje sobie już sprawę z kilku ważnych

rzeczy. Z tego, że historyczne polskie Ziemię Zachodnie, podwalin dawnego państwa Piastów, nie mogą nam być wydarte. Że skoro na wieki wiecznie mieć będziemy tych samych sąsiadów, to musimy pozytywnie odnieść się do wszystkiego, co czyni ich naszymi przyjaciółmi, a więc w danym razie do heroicznego wysiłku, jaki podjęła Niemiecka Republika Demokratyczna, aby z wielkiego narodu niemieckiego zmyć hańbę hitlerizmu. Że wojna z jej ustokrotnioną teraz możliwością masowego zabijania i burzenia przynosiłaby nam bez względu na jej ostateczny wynik tak wielkie zniszczenie biologiczne, z jakiego może byćmy się już nie dźwignęli. Że wreszcie hitlerizm odwetowy będzie nie zlagodzona, ale nieskończone bardziej rozszalała forma tego, z czym borykaliśmy się męczeńsko przez czarne lata okupacji.

Wciąż rosnąca większość narodu bez względu na różnice poglądów zdaje sobie już sprawę i z doniosłości naszych reform społecznych. A jakiegokolwiek są niedomagania ich realizacji, rzadki jest już dziś człowiek, co by nie dostrzegał, że były konieczne, że mimo wszystko, co można by w nich krytykować, są w głównym zarysie tym, o czym marzyli i o co walczli najlepší synowie ojczyzny od XVI wieku. I rzadki ten, co by nie pamiętał naszych

odwiecznych lamentów i gorzkich żalów o to, że zaniechanie wielkich reform społecznych skazywało na klęskę wszystkie nasze powstania i wolnościowe zrywy.

Zrozumienie tego wszystkiego sprawia, że Front Narodowy, pod którego hasłem Polska wkracza w okres nowej Konstytucji i wyborów do nowego Sejmu, nie jest czczym słowem, ani tym bardziej nie jest i nie może być „chwytem przedwyborczym”, który po użyciu chowa się do lamusa. Front Narodowy ma realne podstawy i potrzebny nam jest długo, żeby obronić przed możliwością wojny i zniszczenia nasze granice, naszą wspaniałą odbudowę i rozbudowę wszystkich dziedzin życia, nasze reformy społeczne, nasze wreszcie istnienie. Front Narodowy pragnie połączyć wszystkich ludzi dobrej woli, stojących na gruncie dzisiejszej rzeczywistości, która nie jest jeszcze doskonała, ale ma w sobie i wielkie osiągnięcia, i piękne perspektywy nowoczesnego rozwoju Polski. A nade wszystko jest jedyną daną nam rzeczywistością, jak jedyną nie jest dane nam życie. Obojgu musimy sprostać, godnie i twórczo służyć ludowej ojczyźnie, niczym się nie zrażając, jasno i mężnie patrząc w przyszłość.

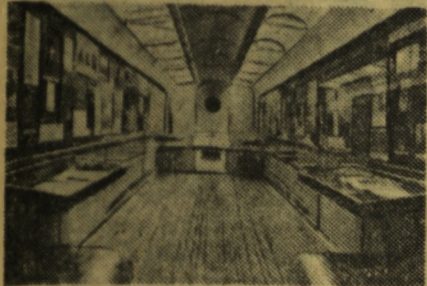
Warszawa, 1 września 1952 roku.

Artykuł powyższy ukazał się w nr. 36 „Nowej Kultury”

ŚWIAT ZMIENIA

WĘDROWNE MUZEA

Muzea znajdują się przeważnie w wielkich miastach i dostępne są przede wszystkim dla ich mieszkańców. Zwiedzają je także wycieczki, ale dla obywateli wsi, zwłaszcza w miastach, zwiedzanie jest niełatwe. Właściciel muzeum, zwłaszcza w miastach, nie może być zadowolony, że muzeum jest dostępne dla wszystkich. Właściciel muzeum, zwłaszcza w miastach, nie może być zadowolony, że muzeum jest dostępne dla wszystkich.



Tak wygląda sala wystawowa w muzeobusie.

Inaczej jest w krajach demokracji ludowej, gdzie muzea stały się dostępne dla wszystkich nie tylko dlatego, że ich zwiedzanie jest bezpłatne. Układem eksponatów, napisami wyjaśniającymi, drukowanymi przewodnikami, wreszcie — zawsze dostępnymi przewodnikami — ludźmi, znanymi tematami, muzea nasze wykazują rzetelną troskę o pożytek zwiedzających. Uczą ich i kształcą, przemawiają treścią zrozumiałą i atrakcyjną, upowaszczającą bogactwo kultury ludzkiej.

W Polsce Ludowej wzrosła znokoliczna frekwencja zwiedzających. Przybywają do muzeów liczne wycieczki młodzieży szkolnej wraz z nauczycielem, zwiedzają je grupami i jednostkowo ludzie pracy, organizowane są do nich z całego kraju wycieczki turystyczne. Liczymy dziś bywalców muzeów na miliony.

Alle i to nam nie wystarcza. Muzea chcą dotrzeć do wszystkich, chcą wszystkich zainteresować dorobkiem kultury, jaki potrafiły zgromadzić. I muzea postanowiły nie tylko czekać na zwiedzających, ale i poszukać ich.

Pod opieką Stowarzyszenia Historyków Sztuki i Kultury Materialnej zorganizowane zostało „Biuro Wystaw Objaźdowych”. Instytucja ta

wysłała w teren wystawy ruchome „muzeobusy”.

Mają one dorobek poważny: w okresie lat 1949 — 51 wystawy ruchome odwiedziło ponad 3 miliony obywateli. W samym tylko roku 1950 zanotowano 1463.610 zwiedzających. Frekwencja dzienna — 6.690 osób. Dni wystaw — 493. A miejscowości, w których przebywały muzeobusy — 493.

Dzięki muzeobusom nawet ludzie, którzy nie wychyli się nigdy poza oplotki swej wsi, zobaczyli wystawy: „Tadeusz Kościuszko”, „Mikołaj Kopernik”, „Warszawa w malarstwie XIX wieku”, „Mickiewicz i Puszkini”, „Realizm mieszczański w malarstwie XIX wieku”.

Prócz drukowanych przewodników, broszur, opracowanych przez specjalistów, w muzeobusach udzielał objaśnień przewodnicy — znawcy tematu.

W ten sposób wielkie nasze ośrodki życia kulturalnego wpływają na poziom oświaty i kultury w całym kraju.



Muzeobus przybył do Ożerzyska.

Nowe odmiany zbóż

wyhodowane metodą Miczurina

Przewodnią myślą wszystkich prac Miczurina, które odegrały doniosłą rolę w gospodarce rolniej i sadownictwie, było przekonanie, że — „nie możemy czekać na dary przyrody, musimy sami je zdobywać”. Każda istota żywa jest zależna od swego środowiska, jest z nim ściśle związana. Pod wpływem tego środowiska młody organizm roślinny czy zwierzęcy nabiera nowych cech, które mogą być przekazywane dziedzicznie z pokolenia na pokolenie. Człowiek zaś potrafi wpływać na to otoczenie, może i umie warunki tego otoczenia zmieniać i kształtować je, dostarczając istotom żywym różnych składników odżywczych, różnej temperatury, światła, wilgotności gleby itp.

A przez oddziaływanie na środowisko człowiek może powodować powstawanie i ujawnianie się takich cech rośliny czy zwierzęcia, o jakie mu w danej chwili chodzi.

Miczurin otrzymał wiele nowych odmian gruszy, jabłoni, wini, czereśni, moreli, śliw — jeśli chodzi o sadownictwo. W zakresie rolnictwa uzyskał on nowe odmiany pszenicy, zdolne zapobiec wymieraniu jej na stepowych obszarach Syberii, oporną na wyzyskiwanie się ziemiaków itp.

Ze śmiercią Miczurina (1935 r.) prace jego ustały; uczeń i rolnicy prowadzą dalej jego doniosłą i pożyteczną akcję.

Miedzy innymi mamy ostatnio do zanotowania wyniki prac, przeprowadzonych w Instytucie Rolnictwa Południowego Wschodu ZSRR, mianowicie wyprodukowanie nowej odmiany żyta „Wołżanka”, pochodzącej z odmiany miejscowej, zwanej „Elsiejewskaja”, która jest doskonałą przystosowaną do miejscowych warunków glebowych i atmosferycznych, ale łatwo się pokłada i ma małe ziarno.

Rolnicy postawili sobie zadanie, by — wykorzystując wszystkie dodatnie właściwości tej miejscowej odmiany żyta — podnieść jednocześnie wydajność jego kłosów i zmniejszyć skłonność do pokładania się. Chodziło więc o wyprodukowanie nowej odmiany żyta ożarnego.

ZAPYLANIE KRZYŻOWE
Żyto nie jest rośliną samopylną, lecz obcopylną, to znaczy, że proces zapylania polega tu na przeno-

seniu pyłku z innej rośliny tego samego gatunku na znamię słupka danej rośliny. Zjawisko to nazywamy zapylaniem krzyżowym.

Jeżeli uwzględniając tę właściwość żyta, zostanie ono poddane specjalnej hodowli oraz odpowiedniej selekcji, to w wyniku tych zabiegów możemy otrzymać odmianę pod względem pewnych cech korzystniejszą od odmiany wyjściowej.

Po tej właśnie drodze przebiegały prace, które dały w rezultacie odmianę „Wołżanka”. A przebieg tych prac był następujący:

Corocznie wysiewano na polach Instytutu odmianę miejscową „Elsiejewskaja” w otoczeniu innych odmian żyta. Dzięki temu musiała zachodzić opylanie krzyżowe. Niezależnie od tego przeprowadzano i opylanie sztuczne, by otrzymać możliwie bogaty materiał mieszańców.

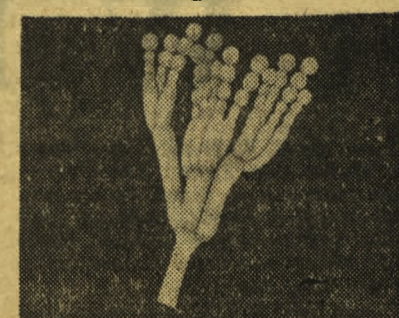
W latach następnych nasiona tych mieszańców wysiewano, a nadto najlepsze nasiona siewu oddzielnie i opylano mieszaniną pyłków różnych innych odmian żyta. W dalszym ciągu selekcjonowano najlepsze okazy, o największych ziarnach i one właśnie były materiałem wyjściowym dla nowej odmiany „Wołżanka”.

ZALETY NOWEJ ODMIANY

Ta nowa odmiana dała o wiele lepszy urodzaj. Według obliczeń Instytutu w ciągu lat 6-ciu przewyższył on urodzaj żyta miejscowego przeciętnie o 2,3 — 2,5 ctn. ziarna z 1 hektara. Nawet w r. 1951, wyjątkowo suchym, urodzaje były w niektórych kolchozach wysokie.

Sukcesy naszej nauki lekarskiej

Penicylina Krystaliczna — BCG — B¹² — ACTH



Rys. 1. Wytłoczona typowa grzybnia Penicillium notatum.

W humusowej glebie, bogatej w szczątki organiczne, odbywa się intensywna walka o byt między różnymi gatunkami pleśni, grzybów i bakterii. Drobnoustroje te odgrywają zasadniczą rolę w biologicznej przeróbce resztek roślinnych i zwierzęcych, znajdujących się w glebie.

Zwalczając się one wzajemnie, tworząc ciała chemiczne, zwane antybiotykami, które hamują wzrost lub działają zabójczo na inne drobnoustroje. Dzięki tej właściwości pleśni i bakterie, występujące w glebie, znalazły zastosowanie do wyrobu antybiotyków lekarskich.

Te antybiotyki są doskonałymi środkami bakteriobójczymi. W stanie oczyszczonym ich próg aktywności przeciw bakterijnej winien wynosić co najmniej 1:50.000, to znaczy, że 1 gram antybiotyku, rozpuszczony w 50.000 g wody, już przejawia właściwości bakteriobójcze.

GRZYBEK PENICILLIUM

W 1928 r. badając w pracowni bakteriologicznej rozrost bakterii gronkowców, hodowanych na płycie szklanej Petriego, prof. Fleming zauważył, że wyrosła tu przypadkiem zielona pleśń wykazująca zdolność hamowania wzrostu owych gronkowców, posłanych na pożywe-

ce. Prof. Fleming stwierdził, że gronkowiec pod wpływem „czegoś”, co było widocznie wydzielane przez plechkę grzybka (pleśni), a co przechodziło następnie do podłoża i roz-

ciągał w zamierzonych czasach człowiek, gdy zapadał na zdrowiu, szukał odpowiednich lekarstw — najczęściej w świecie zwierzęcym lub roślinnym, kierując się instynktem i nabytym doświadczeniem.

Z biegiem wieków zmieniały się upodobania do poszczególnych leków, zwanych ludowymi. Stosowano m. in. cenne surowce roślinne, jak — cebulę, czosnek itp., mające — jak dziś wiemy — właściwości antybiotyczne, czyli bakteriobójcze. Przy skaleczeniach, a nawet zabiegach chirurgicznych, stosowano pajęczynę, która — jak to pisał jeden z naszych Władców — ma właściwość „tłumiącą krew i zabezpieczającą przed zakażeniem”.

Znachorzy i domorośli lekarze niejednokrotnie stosowali na rany i skaleczenia spleśniały chleb i zieloną pleśń, wyrastającą na powidłach lub mokrych ścianach.

W wiele lat później nauka uzasadniła w pewnym stopniu te ludowe leki, stwierdzając działanie bakteriobójcze całego szeregu pleśni.

chodziło się w galaretkę pożywkową, stawały się własnym cieniem porażone „śmierdnie”.

Owo „coś” — to jad przeciwbakteryjny zielonej pleśni, która zabija ziało z powietrza na płytce z gronkowcami. Ta zielona pleśń, która wyrasta na pożywkach nie tylko przyrządów nieostrożności w każdym laboratorium bakteriologicznym, ale nie mniej często na starym chlebie, wilgotnych ścianach i nie dość słodkich powidłach, okazała się właśnie grzybkiem Penicillium. (Rys. 1)

Liczne zadania pozwoliły naukowcom wyizolować ponad 63.000 różnych szczepów grzybka Penicillium. Z nich do produkcji leku penicyliny na skalę przemysłową wybrano trzy odmiany: Penicillium notatum, Penicillium crustosum i Penicillium chrysogenum.

Obecnie produkcja penicyliny oparta jest wyłącznie na procesie biologicznym, tj. na fermentacji. W tym procesie najczęściej używa się szczepów gatunku Penicillium chrysogenum, których zdolność wytwarzania penicyliny powiększono sztucznie przez nasilenie promieniami rentgenowskimi lub — pozafokowymi.

W procesie fermentacyjnym dużą rolę odgrywa wyciąg namokowy kukurydzy. Zastosowanie go w pożywkach zwiększyło przeszło dziesięciokrotnie ilość penicyliny, powstającej podczas fermentacji szczepu Penicillium chrysogenum.

PRODUKCJA PENICYLINY

W odpowiednio urządzonej pokojach-cieplarniach odbywa się hodowla grzybka przy stałej temperaturze 24—25° C. Tysiące specjalnych butli, zawierających pożywkę z posia-



Rys. 2. Wyhodowane na pożywkę kolonie gronkowca giną na bardzo szybkim tempie po zapuszczeniu na tę hodowlę jednej kropli roztworu penicyliny.

zeniu — zabezpieczony zostaje przed wyhodowaniem drobnoustrojów penicylinoodpornych.

POLSKA PENICYLINA, WITAMINA B¹² I CHLOROMYCETyna

Tarchomińskie Zakłady Farmaceutyczne produkują już dziś w skali przemysłowej nie tylko penicylinę bezpostaciową — żółtą, ale i krystaliczną białą. Jednakowa jest moc obu, a różnią się tym, że penicylina żółta nie może być przechowywana w temperaturze powyżej 15° C, podczas gdy krystaliczna dobrze wytrzymuje przez czas dłuższy wyższą temperaturę.

Prócz penicyliny krystalicznej rok ostatni przyniosł i parę innych poważnych osiągnięć w zakresie środków leczniczych polskiej produkcji, zaszczytując dzięki temu krajowi cennych dewiz. I tak:

— Prof. dr Supniewski z Krakowa uzyskał na drodze syntezы cenny lek — chloromycetynę (w zasadzie przeciw grzyźlicy),

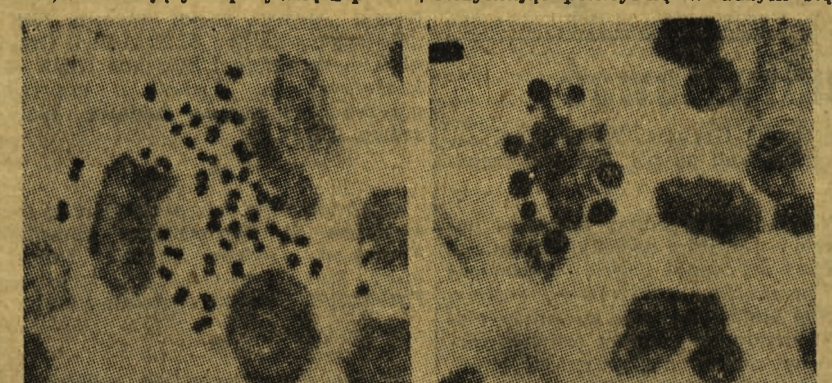
— zespół naukowców Państw. Instytutu Higieny (dr W. Kuryłowicz, dr Kuzniecow i dr Kossakowski) — szczepionkę przeciwgrzyźlicą BCG,

— zespół naukowców z Państw. Instytutu Higieny (dr D. Borenstajn i dr W. Kuryłowicz) — witaminę B¹², potężny środek zwalczający anemię złośliwą. Warto dodać, że witaminę tę uzyskali nasi uczeni z grzybow, zwanych promieniowcami (Streptomyces),

— wreszcie prof. dr Baranowski opracował preparat ACTH, skuteczny przeciwreumatyczny środek leczniczy.

Wszystkie te nowe leki stanowią wspaniałe osiągnięcie naszej nauki lekarskiej.

mgr Kornel Piotrowski.



Rys. 3. Działanie penicyliny na gonokoki: a) powiększenie mikroskopowe ropu z moczem, w której widoczny, rozlane bakterie diploki (gonokoki) przed leczeniem; b) obraz mikroskopowy tej samej ropu w 2—3 godziny po pierwszym domięśniowym zastrzyku w 15.000 jednostek penicyliny.

Hodowlano-ogrodnicze fermi

w pustyniach Azji Środkowej

Obszary środkowej Azji stanowią w przeważającej części pustynie. Zycie roślinne i zwierzęce istnieje tu wprawdzie w formach swolich, a człowiek prowadzi gdzieś niegdyś gospodarkę hodowlaną i rolną. Ale i formy życia i gospodarka człowieka są ubogie, bardzo dalekie od tych możliwości, jakie można by osiągnąć, gdyby teren ten dostarczona została woda.

Na tych ogromnych terenach człowiek radzi sobie przetrwaniem obecnie przyrodę, budując wyższe formy gospodarki dzięki wielkim inwestycjom wodnym.

Na pustynnych obszarach środkowej Azji istnieje flora i fauna, które w ciągu wieków zdołały przystosować się do panujących tu warunków przyrody. Miejscowe zwierzęta (jezuczurki, sasy itp.) i owady mają np. kończyny przystosowane do szybkiego poruszania się na luźno uupanych piaskach. Wykształciły w sobie umiejętność zakopywania się w głąb piasku, gdzie znajdują pewien chłód i wilgoć.

Rośliny mają tu liście małe i wąskie, często zamiast liści — igielki. Opadają one w środku lata, a w dzielany obficie nałot woskowy hamuje parowanie roślin.

Pustynia wycieńnia pętno i na gospodarce człowieka. W nizinach, gdzie pastwiska pokryte są trawą przez cały prawie rok, prowadzona jest od wieków hodowla owiec.

Wszędzie, gdzie pozwalają na to warunki, człowiek prowadzi uprawy rolne systemem okopowym, który

polega na kopaniu równoległych rowów i zasiewaniu ich łagodnie nachylonych skarp. Przez skarpy przesącza się woda, zwilżając korzenie roślin.

Ten rodzaj upraw daje się zastosować np. w obszarach nadmorskich (w dolinie M. Kaspijskiego), gdzie podsiąkająca woda morska podtrzymuje swym ciśnieniem na odpowiednim poziomie spływającą słodką wodę gruntową.

MELIORACJE W PUSTYNI

Tereny pustynne kryją ogromne bogactwa kopalniane, wśród nich — bogate złoża ropy. Ale wykorzystanie ich — podobnie jak pełne wyzyskanie rolniczych i hodowlanych możliwości tego wielkiego obszaru, zależne jest od dostarczenia wody.

W tym zakresie podstawową melioracją jest Kanał Turkmński, łączący ujście Amu-Dar'ji z M. Kaspijskim. Kanał ten pozwoli na ogromne zwiększenie obszarów zielonych, później rysowali się z coraz większą plastycznością, zaczęli ruszać się, dziać. Było ich coraz więcej, przebiegały trasami, jakie im Egon wyznaczał, przenikał do cudzych domów, porwał stamtąd innych ludzi. Pojawiali się wśród policjantów i strażników więziennych, zasiadali przy biurkach, na wysokich urzędach. Powoli brali w ręce coraz ważniejsze stery. Chylikiem wkradali się między komunistów, przemawiali na zebraniach i zdzierali sobie gardło śpiewając Międzynarodówkę.

ROZDZIAŁ XII

Ranek był pogodny, październikowy. Żółte liście kasztanów spływały z drzew miękko, jak dziecinne ławeczki. Zacięły chłodnik i jedzenie, szeleściły pod stopami przechodniów. Paliło się dzikie wino na ścianie willi. Rudolf wyszedł na taras bez marynarki, w rozpiętej koszuli. Objął wzrokiem ogród. Na kłombach mieniły się różnokolorowe astry, rabatai ciągnęły się krzaki naturcy, późno-jesienne róże ęlały z daleka swój delikatny aromat. Pachniały też jabłka, które właśnie zrywała Luiza. Stary Busch pomagał jej przy robocie.

W tym widoku, w tych zapachach, w głosie Buscha, rozprawiającego o tegorocznym urodzaju był jakiś dosyt, zadowolenie z życia, radość. Radość tę silnie odczuwał Rudolf. Dziś włączy się w normalny rytm ludzkich spraw, powróci do zajęć, z którymi pozostał się tak dawno. Koszmar choroby minął, świat zapraszał go żyć i żył w szeregi żyjących.

Czy zapraszał? Po pierwszym najtrudniejszym okresie załamania Rudolf sam się w nie wdarł, wziął się w garść, leczyl się intensywnie, pracował nad sobą z dawną pasją i uporem. Opanował słabość ciała Chciał żyć, wola okazała się silniejszą od choroby. Od kilku tygodni odbywał coraz dłuższe przechadzki, pokonując zawroty głowy, nierówny rytm serca, odczułność nóg. Od kilku tygodni pracował zaprawiając swój wystąpił w intelektualnej beczności mózgu do zadań, jakie go niedługo czekały. I ożzał się, że właśnie mógł jest najmniej podatny woli człowieka. Bunował się przeciw myśleniu, często odmawiał posłuszeństwa. Niekieedy otwierała się w nim beznadziejna pustka. Wtedy trzeba było znów przez kilka dni trwać w beczności, czekać, odpoczywać i powoli, systematycznie niemal podstępnie zabierać się ponownie do jego ujarzmienia.

D. c. a.

ALEKSANDER JACKIEWICZ (28)

WIEDEŃSKA WIOSNA

Kochankowi? Przestał nim być po pierwszej już nocy. Z czasem Wellowa pogodziła się z myślą, że inaczej być nie może, trudniej było pogodzić się z tym, że zachowywał się tak, jakby mu w ogóle nie była potrzebna. Mógł się usamodzielnic. Po pierwszym udanym, w to nie wątpię, koncercie zechce wyruszyć w świat. I co wtedy? Czy weźmie ją z sobą?

Nazajutrz zjawił się pod wskazanym przez Mauera adresem.

Na zebraniu prócz Egona obecni byli: Mauer, piegowaty Willi, Preis i grupy Egona, dwóch nieznanych Egonom ludzi.

Podczas obrad najwięcej mówił Mauer. Zawiadomił obecnych, że od dziś stanowią oni na terenie Wiednia trzon organizacji neohitlerowskiej, która postanowiła rozciągnąć po całym mieście sieć ogarniającą wszystkich dziedziny życia. Pod kierownictwem Egona Buscha muszą sami wypracować dokładny plan działania i przestać go Centrali do zatwierdzania.

Mauer mówił tonem beznamiętnym, nieco zmęczonym, ożywił się dopiero przedsłszy do omawiania najbliższych zadań, jakie czekały organizację.

W obecnym stadium pracy należy położyć nacisk na akcję werbunkową. Należy jak najskrupulatniej odszukać wszystkich członków NSDAP, którzy nie zdradziły naszej sprawy. Szukać ich trzeba zarówno na włości, jak i w więzieniach. Sprawę uwiecznionych towarzyszy kładę wam specjalnie na sercu. — Tu spojrzał na Egona. — Busch opracowuje plan przeniknięcia do więzienia przy Landesgerichtstrasse. Zorientować się co do ludzi w nim przebywających i przestać mi dokładnie sprawozdanie. Chodzi o to, Egonie, abyśmy otoczyli opieką tych, którzy nam w

przyszłości będą niezbędni i abyśmy z czasem mogli ich wyrwać na wolność. W tym celu trzeba skierować do służby strażniczej naszych ludzi, o ile ich jeszcze tam nie ma. Należy też poszukać kontaktów ze światem sądowym oraz z urzędnikami ministerstwa sprawiedliwości.

Mauer urwał, zapalił nowego papierosa i zachętniejszy się dymem, spytał:

Co o tym myślisz?

Egon był bardzo przejęty. Czuł, że wraca do pracy, która mu najbardziej odpowiadała. Otwarta walka nie nęciła go. Powiedział jakążak się: — W wielu wiedeńskich domach mamy ludzi, którzy nam sprzyjają, we wszystkich urzędach znajdują się swoi. Ustawa denacyfikacyjna — to śmiech, nikt prócz komunistów i kilku fanatyków z innych partii nie myśli jej realizować...

Mauer przerwał mu:

Na początek zależy nam najbardziej na Gwidonie Merckie. Pamiętaj, że wiceburmistrz miasta? Schwymano go w Kremsie, odtawiono do Wiednia. Ma on dokładne informacje o rozmieszczeniu naszych tajnych archiwów z czasów wojny. Trzeba się z nim szybko porozumieć. Archiwa te, gdyby się dostały w ręce komunistów, mogłyby stać się poważną przeszkodą w naszej działalności.

Wiceprez Egon miał spotkać się z Ewą. Ale nie poszedł na to spotkanie. Cały wieczór przesiedział przy fortepianie. Aby nie budzić czujności Wellowej, grał co popadło, beznamiętnie i automatycznie. Układał w głowie plan działania.

Kilku swoich ludzi skieruje na strażników więziennych. Któryś z nich mawiał przed kilku dniami, że władze poszukują kandydatów. Trzeba więc znaleźć wśród więziennych oficerów kogoś, kto potrafi odpowiednio sprawę załatwić, umiejętnie ukryć w biografii kandydatów momenty kompromitujące, a uwydatnić to, co obecnemu reżimowi najbardziej odpowiada. Dalej: w ministerstwie sprawiedliwości siedzi wuj zbiegłego współpracownika Egona agenta Gestapo — Zeilinger...

Palce biegały po klawiszach, dźwięki fortepianu były stłumione i ciche. Plany Egona przybierały coraz realniejsze formy, w punktach centralnych jawiali się żywi ludzie. Z początku pozbawieni wyrazistych kon-

Zespoleni we Froncie Narodowym Społeczeństwo Kielecczyzny wybrało Wojewódzki Komitet Wyborczy

4 bm. w sali Domu Młodzieży w Kielcach znaleźli się ludzie ze wszystkich stron województwa, ludzie różnych zawodów i zainteresowań. Przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiciele ci mieli wybrać spośród siebie najlepszych obywateli — delegatów do Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego.

Była to prawdziwa reprezentacja społeczeństwa woj. kieleckiego, zespolona we Froncie Narodowym. Obok znanych przedsiębiorców z fabryk i zakładów kieleckich i radomskich, na sali znaleźli się bohaterzy hutnicy z Ostrowca, czołowi robotnicy ze Starachowic i innych miast, producenci chłopi indywidualnie gospodarujący, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy PGR-ów, inteligenci pracujący, naukowcy, artyści, księża i przedstawiciele młodzieży.

Po powołaniu prezydium konferencji zabrał głos sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR ob. Stanisław Pawlak. M. in. powiedział on:

— „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza pierwsza wysunęła hasło Frontu Narodowego. Dziś wyrósł on w potężną siłę skupiając miliony Polaków i Polek. Województwo kieleckie ma piękne tradycje walki o ustrój sprawiedliwej społeczności. Walka ta prowadzona była przez klasę robotniczą i chłopów.”

W dyskusji wypowiada się wielu reprezentantów społeczeństwa.

Przewodniczący WKW ZSL ob. Józef Noga powiedział:

„Wielka polska rodzina, że państwo ludowe stworzyło niebywałe dotąd warunki rozwoju rolnictwa, wzrostu dobrobytu pracującego chłopstwa. W walce o przebudowę wsi kroczy w pierwszym szeregu Zjednoczone Strony Ludowe. Jest ono sojusznikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce o nową socjalistyczną wioskę.”

Na zakończenie mówca dał przykład obywatelskiej postawy wielu człon-

Życie Kielc

PTTK organizuje dziś, tj. w niedzielę 7 września b.r. wycieczkę do Wiślicy przez Pinczów. W programie zwiedzanie zabytków, oraz m. Buska. Wyjście o godz. 6.30 sprzed biura PTTK. Powrót około godz. 20. Koszt podróży wynosi 23 zł.

Od 2 do 22 września b.r. trwa w kinie „Moskwa” festiwal filmów polskich. Każdego dnia w tym czasie mo-

wyborów do Sejmu wykonała wiele ponadplanowej produkcji. Same tylko Radomskie Zakłady Obuwia podjęły zobowiązania wartości ponad 3 miliony złotych.

Z liczbami ilustrującymi wielkie przemiany, jakie zaszły w ciągu lat władzy ludowej na Kielecczyźnie, zapoznał wszystkich zastępcę przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wincenty Kawalec.

W imieniu duchowieństwa katolickiego woj. kieleckiego przemówił ks. Jan Śliwakowski, który powiedział:

„Ustrój ludowy przywrócił godność człowiekowi, czyniąc jego pracę najwyższym honorem. Postępowi kłesła kroczą razem z całym narodem polskim w szeregach Frontu Narodowego, gdyż wdrażają ustrój Polski Ludowej ustrój sprawiedliwości społecznej.”

W dalszym ciągu dyskusji głos zabierali inni uczestnicy konferencji, po czym członek prezydium ORZZ ob. Gładysz, w imieniu komisji organizacyjnej, zgłosił listę kandydatów do Woj. Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, która została przyjęta przez uczestników jednomyślnie.

zna obierzeć znany już lub nowo realizowany film produkcji polskiej. (D. Z.)

Dziś, tj. w niedzielę 7 września b.r. o godz. 19 w sali Domu Młodzieży wystąpi zespół artystyczny Powiatowego Domu Kultury z Radomia, w programie artystycznym pt. „Na warszawskiej fali”. Udział biorą: chór rewersów „Mewa”, zespół taneczny ZZK „Kwiaty”, orkiestra ZZK, Antoni Graniak — recytacje i Zdzisław Heńk — konferansjerka. Dochód z imprezy przeznaczony jest na budowę Warszawy. (z.h.)

Od 2 września b.r. grana jest w teatrze im. St. Żeromskiego komedia Fredry pt. „Godzien Litoci”. Udział biorą: Stanisława Orska, Klementyna Pytlarczyk, Czesław Jagielski i inni.

Ważne dla uczącej się młodzieży: w PDT ukazały się w sprzedaży teści w cenie 100 i 118 zł.

W tekstylnych sklepach MHD i PSS sprzedawane są resztki materiałów (jedwab i żorzet) po cenach zniżkowych. Cena za 1 metr resztki wynosi 22 zł.

D. Z. koresp.

Zewsząd i o wszystkim

PLON NIESIEMY, PLON

KIELCE. 48-osobowy zespół taneczny z połączonych zespołów z Suchedniowa wyjechał na centralne dożynki. Będzie on dołączony do głównej grupy dożynkowej w Krakowie. Zespół kielecki będzie tańczył oberka świętokrzyskiego. W centralnych dożynkach weźmie też udział 10 osobowa kapela ludowa z Nowego Korcy na: zespoły z Bieln, Kościelca i Suchedniowa wystąpią na estradach w Krakowie 7 września b.r. W uroczystościach dożynkowych weźmie rów-

nież udział 60-osobowy chór z Masłowa. D. Z. koresp.

CZYN SPÓŁDZIELCOWY

KIELCE. Pracownicy zakładów żywności zbiorowej prowadzonych przez gminne spółdzielnie ZSCH podjęli wiele cennych zobowiązań. Wartość czynu, jaki wykonali pracownicy pow. kieleckiego wyniosła ponad 4 tys. zł. I tak np. obsługa gospody nr 6 w Słowku postanowiła wykonać miesięczny plan w 110 proc. otwierając lokal o jedną godzinę wcześniej. Pracownicy gospody w Cielinach zwiększają obroty wprowadzając więcej uśmiechniętych dań jakich, oraz poświęcając więcej uwagi estetyce i higienie lokalu.

M. Z. koresp.

JAK ULEPSZYĆ PRACĘ?

STARACHOWICE. Kierownictwo Klubu Fabrycznego przy Zakładach Starachowickich zainstalowało w hallu Domu Kultury skrzynkę zapytań i usprawnień, do której wrzucać należy listy omawiające pomysły racjonalizatorskie, jak również wszelkie zapytania i uwagi odnośnie pra-

„Stal” Radom wyjaśnia

Od Rady Koła Zrzeszenia Sportowego Stal przy Zakładach Metalowych w Radomiu otrzymaliśmy wyjaśnienie na artykuł krytyczny zamieszczony na łamach naszego pisma z dnia 24 ub.m., który omawiał zaniedbanie stadionu przy ul. Narutowicza.

„Jest rzeczą zrozumiałą, że w pewnych warunkach głosi wyjaśnienie — nie może być mowy o jakimkolwiek remoncie boiska, choć Rada Koła od dłuższego czasu stara się rozwiązać ten poważny problem.

Wiadome jest bowiem, że Radom w chwili obecnej posiada tylko jeden reprezentacyjny stadion. Trudno więc przeprowadzać jednocześnie remont (drenowanie, sianie trawy itp.) i rozgrywki piłkarskie, których w roku bieżącym jest szczególnie dużo. Te niekorzystne warunki zmuszają Radę Koła Stal do wstrzymania się od wszelkich prac.

Niewątpliwie najlepszym wyjściem z tej sytuacji — czytamy w zakończeniu wyjaśnienia — jest jak najszybsze oddanie do użytku stadionu przy ul. Kozielnickiej, a wtedy sprawa naszego boiska nie będzie problemem.

A oto skład Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego: Przewodniczący — Stanisław Dawidowicz, przewod. ORZZ, zastępcy przewodniczącego: Józef Noga, prezes WKW ZSL i Stanisław Małolepszy, sekretarz Woj. Kom. SD.

Członkowie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego: Stanisław Hasiak — przewodn. ZW ZMP, Jerzy Janiszewski — major Wojska Polskiego, Stanisław Pawlak — I sekretarz KW PZPR, Kazimierz Rokoszewski — kierownik Wydz. Prop. KW PZPR, Czesław Samiec — wiceprzewodniczący ZW ZSCH, Marjan Sławicki — wiceprzewodniczący Prezydium WRN, Piotr Wleczorek — prezes ZW ZZN, Genowefa Witkoś — przewodnicząca Woj. Zarządu LK.

Członkowie Wojewódzkiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego: Wojciech Barzykowski — dyrektor Zjed. Budowy Mostów, Stanisław Galsorowski — lekarz Ośrodka Lecznictwa Zawodowego, Franciszek Grzanka — robotnik KZWM, Lucja Grot — przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Rogów pow. Końskie, Wincenty Krasko — naczelny redaktor „Słowa Ludu”, ksiądz Kniędziakowski, Józef Kopacz — rolnik pow. Pinczów, Józef Kotas — robotnik z KZO w Końskich, Antoni Kiraga — formierz Odlewni Radomskich, Marla Kozera — soltys Młódnice pow. Radom, Stanisław Kujda — sekretarz KW PZPR, Franciszek Mróz — sekretarz KW PZPR, Jan Mrowiec — kierownik szkoły podstawowej Smogorzów pow. Opoczno, Wanda Nawrot — chłopka pow. Je-

Będzie jeszcze ciepło



Sierpniowe słońce sprzyjało miłośnikom wody, dlatego też basen kąpielowy „Stal” przy ul. Narutowicza był niemal zawsze wypełniony setkami ludzkich ciał (zdeczęczone), a pod prysznicem długiego trzema było czekać, by się wypłukać przed wejściem do wody (kórne). Choć pierwsze dni września nie były zbyt pogodne — optymisty twierdzą, że jeszcze w tym miesiącu będzie można zażywać kąpiele.

Fot. Ren

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości Osiągnięcia w zaopatrzeniu wsi kieleckiej

Dziś Kielecczyzna obchodził wraz z całą postępową ludnością Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości i równocześnie mobilizuje siły do dalszej, coraz lepszej i wydajniejszej pracy.

A oto w jaki sposób oddział okręgu w Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Radomiu spełnia postawione przed nim zadanie wymiany towarów: zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe i skupu ze wsi produktów rolnych.

Zaopatrzenie chłopów mało i średniorolnych ulega stałej i systematycznej poprawie poprzez zwiększającą się z roku na rok sieć sklepów i magazynów.

Jedną masę towarową artykułów przemysłowych i spożywczych dostarczoną ludności wiejskiej przez gminne spółdzielnie naszego województwa w 1950 roku przyjmujemy za 100, to już w roku 1951 dostarczono tejże ludności artykułów przemysłowych 129,2, monopolowych — 151,3, spożywczych — 130,6. Gdy z tej masy towarowej wyłączymy także artykuły jak węgiel

i nawozy, to zaopatrzenie wsi na przestrzeni lat 1948 — 1951, wzrosło o 529 proc. węgla i o 119 proc. w nawozach. Ogółem wartość masy towarowej dostarczonej chłopom w 1951 r. wzrosła w stosunku do lat ubiegłych o 37,7 proc., przy czym należy podkreślić, że ulegała także wybitnej poprawie jakości artykułów dostarczanych na wies.

O 111 MILIONÓW WIĘCEJ

Rok 1952 przyniósł na odcinku zaopatrzenia dalszą poprawę. W pierwszym półroczu placówki spółdzielczo-

ści samopomocowej doprowadziły do wsi województwa kieleckiego towarów o 111 milionów złotych więcej niż w pierwszym półroczu roku ubiegłego.

Podobnymi osiągnięciami poszczególnych spółdzielni w Kielecczyźnie. Masa towarowa zboża skupiona w roku 1951 wzrosła czterokrotnie w stosunku do roku 1948. Ilość ziemińskich skupionych w tymże roku w stosunku do przyjętego za 100 skupu z roku 1948, wynosi — 660 proc.

Osiągnięcia w skupie ziemińskich najlepiej zilustruje fakt, że jeden tylko powiat Koźlenicki skupił w roku 1951 tyle ziemińskich, ile wynosił plan skupu całego województwa w 1948 r.

Nie można też pominąć wyników osiągniętych w skupie warzyw i owoców, na którym to odcinku nasze województwo zajmowało pierwsze miejsce w skali krajowej przez lata 1950 i 1951, za pierwsze zaś półrocze roku bieżącego wykonało plan w owocach w 100 proc., a w warzywach — w 413 proc.

POMOGLI KOBIETOM

Wies naszego województwa coraz pełniej i lepiej zaopatrzona jest przez aparat spółdzielczości samopomocowej w zboże siewne i sadzonki. I gdy nowy przynajmniej stan z r. 1948 za 100, to w r. 1951 wygięła o następująco: pszenica — 500, żyto — 240 proc., owoce — 152 proc., jęczmień — 405 proc., ziemniaki — 100 procent.

Są to duże osiągnięcia, tym bardziej, że tak zaopatrzenie, jak i skup odbywają się w ostrej walce klasowej, na terenie, gdzie kulak i spekulanci wykorzystuje każdą okazję, by przeszkodzić w wykonywaniu planów i osłabić więź z miastem.

Dokonując przeglądu osiągnięć spółdzielczości wiejskiej w województwie kieleckim, nie można pominąć 86 młynów, 73 piekarni, 45 torfiarni, 81 gospód, 28 rozlewni piwa i wytwórni wód gazowych prowadzonych przez gminne spółdzielnie. Powstały one i pracują dla pracującego chłopstwa, pomagając uwolnić się kobiecie wiejskiej od uciążliwych, a niepotrzebnych zajęć.

Niedziela pod hasłem „Budujemy Warszawę”

Dziś od godz. 9 na ulicach Radomia odbywać się będzie zbiórka pieniędzy na Budowę Warszawy. Po południu przy wejściu do parku zorganizowana będzie kwatera przy stolikach.

Od godziny 15 w parku im. Tadeusza Kościuszki orkiestra Radomskiej Wytwórni Papierosów da bezpłatny koncert w niedawnym wybudowanym muzeum. W kawiarni RZGastr. Teatrnej kolo Ligi Kobiet urządza specjalny koncert na Budowę Warszawy.

Drobiazgi z nad... Mlecznej

W „STAROPOLANIE”... panują staropolskie obyczaje. Brudne sale, pełno papierów i niedopałków — zupełnie jak w dawnej knajpie, czy zajezdni oberż. Kierownictwo restauracji specjalnie szanuje o czy odwiedzających ten lokal gości, uważając widocznie, że zbyt dużo światła przemęcza ludzki wzrok.

Dlatego okna od niepalących czasów nie widziały ściek, a „przećinki” pozostawione przez muchy woła nie stanowią ozdoby

kłozów od lamp, ani sztych okiennych. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie kierownictwo „Staropola” zmieni swe zdanie o „ochronie wzroku” i doprowadzi ten lokal do porządku.

A w „ZAMLYNIANCE”... „choć sale są ładnie urządzone, obsługę szybką i grzeczną, ale... brak właścicieli... poniesienie na opas, który leży na podwórku bez żadnego zabezpieczenia przed deszczem i kradzieżą. Aparat do robienia piwa też nie wygląda zbyt nowocześnie, a wózków nie będziemy patrzeć, szpilkę nasył „Drobiazgi” postawione są tam, gdzie nie należy.

Jeszcze czas zakontraktować

rzepak ozimy

Z poszczególnych gromad i gmin powiatu radomskiego napływają meldunki o coraz bardziej rozwijającej się uprawie rzepaku ozimego. Znaczenie też lepsze są — w porównaniu do ubiegłych lat — wyniki kontraktacji. Wiele gmin niemalże nie wywiązało się z przyjętych na siebie obowiązków. Wśród przodujących znalazły się następujące gminy: Przytyk, Szydłowiec, Orońsko, Białobrzegi, Stronie.

Mamy nadzieję, że opieszale te gminy wezmą wzór z przodujących gromad i w najbliższym czasie wykonają plan.

H. P. koresp.

CO GDZIE?

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Eugenia Grandet” — Bałtka

KINA

Baltyk — „Sępy” prod. czeskiej
Hel — „Dzieci z jednego podwórka” — prod. duńskiej.

APTEKI

Spół. apteka nr. 8 (Świerczewskiego 36)
(106 Kielec-Krauz 3)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 08
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

WYSTAWY

Muzeum Państw. ul. Nowotki 12 — Wystawa przeglądowa malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku.

Kielce

Teatr im. St. Żeromskiego — „Godzien Litoci” — Fredry

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 46,
tel. 14-50 i 15-80. Odpowiedzi
dla pisma: Komitet
Redakcyjny Wydaje Instytut
tu: Frasy „Czytelnik”
Prenumerata miesięczna 4,05, za-
miejscowa 4,50. Zamówienia i wpła-
ty za prenumeratę przyjmują wszyst-
kie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Zgłoszenia drobne 1,50 za wyraz,
wymiarowe za tekstem 3 — za 1
m.m., specjalnie 1,17 — za wiersz.
Konto PKO 1-17-110.

Druk RSW „Prasa” Marszałkowska 3/8
3-B-26011

Fachowcy poszukiwani

KIEROWNIKOW SKLEPÓW, SKLEPOWICH, PIEKARZY, UCZNI PIEKARSKICH, SZOFERÓW, WOZNIKÓW, ROBOTNIKÓW, DOZORCÓW, KELNERKI, BUFETOWE, MAGAZYNIERÓW, ZAOPATRZENIOWCÓW, KIEROWNIKÓW DZIAŁÓW, KIEROWNIKÓW SEKCJI, REFERENTÓW, POMOCE BIUROWE, KONTYSTÓW zaangażujemy natychmiast. Zgłoszenia osobiste względnie pisemne kierować: POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — SKARŻYSKO-KAMIENNA, ul. 3-go MAJA 34, Dział Kadr. Warunki pracy do omówienia na miejscu. k 1475-1

SPRZEDAWCÓW OWOCÓW I WARZYW NA WÓZKACH przyjmujemy od zaraz. Zarobki w zależności od stażu sprzedawców w granicach od 1.000 — 2.000 zł miesięcznie. Zgłoszenia PSS — SKARŻYSKO-KAMIENNA, ul. 3-go MAJA 34.

TWÓRCZOŚĆ

MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszynę do szycia Singera biurkową sprzedam Kielec, Sienkiewicza 54-4. 1050-0

Do sprzedania działka poła składająca się z 4 działków na Stradomiu. Władność ul. Wawów 64. 15173-1

Potrzebny czeladnik do szycia czapki. Częstocho-
wa, Narutowicza 7 m 11.
15177-1

Czytacie »PROBLEMY«

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE W PILCE WODNEJ

Wczoraj i dziś na pływalni ZS „Gwardia” w Kielcach odbywały się mistrzostwa wojewódzkie w pilce wodnej zorganizowane przez sekcję pływacką Woj. Komitetu Kultury Fizycznej.

W mistrzostwach biorą udział: Stal — Radom i Stal — Ostrowiec, oraz Unia — Pionki i Spójnia — Kielec. Wstęp bezpłatny. Początek zawodów w dniu dzisiejszym o godz. 10.